WTOREK, 10 LUTEGO 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 6 (1762)

ISSN 1232-4035

STRONA 5

Koziarski w finale The Voice Senior

Morawiecki chce pójść w ślady Nawrockiego

FOT. JAKUB KWIATKOWSKI

Tak jak Karol Nawrocki zaczynał kampanię wyborczą na Zamku Piastowskim i został prezydentem, tak były premier rządu PiS, Mateusz Morawiecki ogłosił w Raciborzu, że zaczyna zwycięski marsz wyborczy i nie wykluczył, że w przypadku wygranej ponownie obejmie tekę szefa rządu. Na Zamku mówił o winnych upadku Rafako i o trudnościach Eko-Okien.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

Dlaczego zabrakło opału w środku zimy?

STRONA 18

NOWY SPRZĘT STRAŻAKÓW ZA 5 MLN ZŁ

STRONA 20

STRONA 5

Szlabany na parkingu przy Gamowskiej?

SP13: ta szkoła żyje!

STRONA 12

Na zdj. Zdzisława Bobyk i Renata Bożentka-Głaszczyk

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

· budownictwo · ogród · systemy grzewcze · wnętrza

9-10 MAJA 2026

Miejsce: Pietrowice Wielkie (woj. śląskie)

WYSTAWCO!
Zgłoś swój udział w targach!

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

STRONY 8 – 9

Wojciechowicz nie boi się referendum

STR. 6

REKLAMA

eprasa.pl 2840060951

MINISTER Z PSL DEKLARUJE POMOC POWIATOWI.

Wizyta Jakuba Stefaniaka w starostwie

– Współpraca przemysłu zbrojeniowego, wojskowego z podmiotami prywatnymi to jest szansa na nowe miejsca pracy, na pozyskanie środków do rozwoju gospodarczego – powiedział w Raciborzu minister Jakub Stefaniak, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. 3 lutego gościł m.in. w starostwie powiatowym.

Minister Jakub Stefaniak ze starostą raciborskim i młodzieżą z Budowlanki-Gastronomika w starostwie w Raciborzu

„Samorządowcy i młodzież to skarbnice wiedzy”

– Samorządowców, tak jak i młodzież, z którą spotkałem się w starostwie, traktujemy nie jako petentów, tylko partnerów do dyskusji. Kiedyś takie osoby traktowano w sposób taki bardzo protekcjonalny, a przecież one są skarbnicą wiedzy i umiejętności – przyznał minister Stefaniak. Minister przekazał, że w ciągu kilkudziesięciominowej rozmowy z maturzystami z Budowlanki-Gastronomika w starostwie był w stanie wypracować z nimi pewien pomysł. – Z którym ja już mogę wrócić do Warszawy i zastanowić się jak go wdrożyć, żeby tym ludziom ułatwić możliwość kształcenia się w obszarze, który ich interesuje – stwierdził polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jakub Stefaniak spędził w powiecie raciborskim cały dzień, był z wizytą m.in. w Eko-Oknach. – Wasz region jest bardzo poukładany, uporządkowany, mimo tego, że może geograficznie trudny i też wiem, że z problemami. Na przykład, jeśli chodzi o sytuacje związane z zaleganiem wody po sytuacjach quasi-powodziowych – stwierdził minister Stefaniak.

Lider scalania zasłużył na słowa uznania

Zapytaliśmy ministra Stefaniaka, jako polityka ludowców, o postrzeganie Powiatu Raciborskiego jako samorządowego lidera w zakresie scalania gruntów w gminach. Pietrowice Wielkie są pierwsze w Polsce pod tym względem. Jak ważny jest ten proces przyszłości nowoczesnej wsi? – To jest tak, że cała Polska się zmienia. Ja bym dzisiaj nie dzielił kraju na Polskę w miastach i na wsiach, ponieważ musimy raczej dążyć w kierunku scalania społeczeństwa z wielu powodów, także szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Natomiast – w kontekście działań scaleniowych jeśli chodzi o grunty rolne, to wiadomo, że są obszary, w których łatwiej jest działać i to są właśnie tereny Śląska niż na przykład na Podlasiu czy Podkarpaciu. To wynika z różnych czynników. Rolą gmin, czy też powiatów, które sobie z tym świetnie radzą, jest to, żeby dzielić się swoją wiedzą, swoimi dokonaniami i umiejętnościami w tym zakresie. Taki know-how gdzieś implementowany w miejsca, w których jest po prostu trudniej, to połowa sukcesu albo nawet więcej niż 50% tego sukcesu – stwierdził minister J. Stefaniak.

Dodał, że położenie geograficzne powiatu raciborskiego też ma znaczenie. – Po pierwsze powiat raciborski jest w tak dużej odległości od wschodniej granicy, gdzie może koncentrować pewnego rodzaju komponenty przemysłu obronnego, które z racji lokalizacji nie mogłyby być lokowane blisko wschodniej granicy – stwierdził sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wyprzedzić zagrożenie wojenne

Był pytany, czy Polska szykuje się na wojnę? Stefaniak odparł: „Chcesz pokoju, szykuj się do wojny”. – Dzisiaj nie można mówić jednoznacznie i nikt tej wojny nie chce, natomiast musimy się uniezależniać od chociażby dostawców zagranicznych. I to nie jest coś, co akurat determinuje temat wojny w Ukrainie, bo pamiętajmy, że pandemia już pokazała pewien kryzys w różnych obszarach gospodarczych, związany właśnie z takim lockdownem i blokadami. Nie można opierać się na strategii, która ma polegać na tym, że Polska ma być bezpiecznym krajem bez względu na to, co dzieje się za naszymi granicami. Jeżeli chcemy być krajem bezpiecznym, to musimy patrzeć na to też przez pryzmat gospodarki – przekazał mediom przedstawiciel KPRM.

Według Stefaniaka każda działalność w obszarze szeroko rozumianej zbrojeniówki „to jest taki booster dla gospodarki”. – Bez gospodarki nie będziemy istnieli. Dzisiaj to jest tak jak mówił pan premier Tusk taka złota dekada, gdzie widzimy bardzo dużo zmian, zmian na lepsze w Polsce. Wbrew szerzonej propagandzie naprawdę nie jest tak źle jak mówią niektóre partyjne telewizje – dodał minister.

„Służę pomocą, zgłoszone sprawy będę pilotował”

Pytany o tematy zgłoszone mu w Raciborzu przez samorządowców, Stefaniak odparł, że będzie się starał wspierać ich we wszystkich sprawach. – Jeżeli uda się przynajmniej jeden lub dwa pchnąć do przodu, to już jest i tak sukces. To jest bardzo szeroki zakres tematów i czasami zależy od wielu czynników, ale im więcej im więcej osób, które wspierają dane sprawy, tym lepiej. Ja na pewno będę służył pomocą w kontakcie z odpowiednimi instytucjami, które się danymi sprawami zajmują. A jak już to wejdzie w tryby legislacyjne, no to wtedy wchodzimy już w moje kompetencje. Jako sekretarz do spraw parlamentarnych na pewno będę dane sprawy pilotował – podsumował minister w Raciborzu.

(ma.w)

REKLAMA

PRACA

NIEMIECKA FIRMA ZAJMUJĄCA SIĘ WYKAŃCZANIEM WNĘTRZ ZATRUDNI PRACOWNIKÓW W ZAWODZIE: malarz, tapeciarz, montażystów do ścianek działowych i sufitów podwieszanych oraz osoby do wykładania podłóg i płytek ceramicznych.

Oferujemy dobre wynagrodzenie, noclegi, dojazd samochodami firmowymi. Zapewniamy możliwość przyuczenia się osobom z mniejszym doświadczeniem.

Mówimy również w języku polskim!

Kontakt: tel. 0049 170 280 5155 | info@projekt-raeume.de

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Mamy się bezpiecznie

Śląska policja podała statystyki za ubiegły rok i byłem ciekaw jak pod względem bezpieczeństwa wypada Racibórz na tle regionu.
Bójek i pobić odnotowano u nas 7 w skali roku. Przy Sosnowcu, gdzie było ich ponad dziesięć razy więcej, jesteśmy oazą spokoju. Kradzieży była w naszym mieście 199. To jedna trzecia z tego co dzieje się u „liderów” w Chorzowie i Sosnowcu. W 2025 roku skradziono w Raciborzu tylko 3 samochody. Policja podaje, że wyjazd samochodem do Częstochowy to największe ryzyko, bo tam łupem złodziei padły 32 auta. Co z włamaniami? Były ich w Raciborzu 232. Mamy się czym cieszyć, bo Katowice mają ich 655. Statystyka rozbojów i wymuszeń też plasuje nas w dolnych rejonach „tabeli zła”: 23 takie zdarzenia w Raciborzu i 115 w Sosnowcu. Nie obyło się przed rokiem bez zabójstw. Policja podaje 2 w Raciborzu, a najwięcej ludzi zamordowano w Częstochowie – 9. Na koniec jeszcze przestępstwa gospodarcze. Racibórz miał ich 114, co przy Jaworznie gdzie stwierdzono ich aż 6288 czyni nas jednym z najuczciwszych miejsc nie tylko na Śląsku (wyprzedza nas m.in. Rybnik – 89).

eprasa.pl 2840060951

Mateusz Morawiecki zamierza pójść w ślady Karola Nawrockiego

Były premier zrobił sobie selfie ze zgromadzonymi na Zamku

Sympatycy prawicy przybyli licznie do Domu Książęcego raciborskiego Zamku. 6 lutego przyszli spotkać się z byłym premierem, politykiem Prawa i Sprawiedliwości, Mateusza Morawieckiego. Zaprosił go do Raciborza poseł PiS, Paweł Jabłoński. Morawieckiego przywitał muzyką ludowy zespół z rybnickich Jankowic.

Zebranych w Domu Książęcym powitał wpierw poseł Paweł Jabłoński. W momencie, gdy przemawiał nie było już wolnych miejsc siedzących w sali, a wkrótce trudno było o stojące. – Dziękuję, że państwo dołączyli do nas, że się tak aktywnie angażujecie, że jesteście zainteresowani tym, co dzieje się w naszym kraju. Dowodzi tego wasza obecność tutaj mimo swoich prywatnych, rodzinnych spraw – oznajmił były wiceminister spraw zagranicznych w rządzie PiS. Mówił, że sala na Zamku przyniosła szczęście Karolowi Nawrockiemu, bo od niej zaczęła się jego kampania prezydencka w terenie. – Tu zaczęła się droga do jego wielkiego zwycięstwa i my dziś też wykonujemy kolejny krok w tej walce o Polskę. Każdego dnia odbywa się ta jedna bitwa, taka jak ta dziś – podkreślił prowadzący spotkanie poseł Jabłoński.

O niszczeniu majątku i marnotrawieniu potencjału

Były premier tuż po przywitaniu (Dzień dobry Polsko! Witam pięknie Racibórz!) nawiązał do swych ostatnich słów wypowiedzianych w Raciborzu w 2023 roku przed wyborami. Mówił wtedy o ratowaniu Rafako. W piątek wieczorem obwinił za upadek raciborskiej spółki obecny rząd Donalda Tuska.

– Nadszedł moment, żeby powiedzieć: dość. Dość kłamstwom, dość likwidowaniu miejsc pracy w Polsce. Tutaj w Raciborzu, obecny premier jeszcze w kampanii wyborczej parlamentarnej powiedział absolutne kłamstwo, że będzie ratował Rafako, że zrobi w tym celu wszystko. Zaraz po wyborach podległa jemu spółka wypowiedziała umowy Rafako, a my wcześniej próbowaliśmy doprowadzić do porozumienia. Łatwo jest niszczyć polski majątek, likwidować miejsca pracy, a jak trudno potem to przywrócić. W Raciborzu widać że rząd oparty jest na fałszu, na uległości. Nie stać ich było na powiedzenie: nie pozwolimy upaść temu wspaniałemu zakładowi pracy z wielkimi tradycjami i kompetencjami inżynierskimi i projektowymi. To był symbol Raciborza, to był wielki potencjał. Takiego podmiotu nie powinniśmy rozsprzedać, zniszczyć, rozpirzyć – stwierdził Mateusz Morawiecki.

– Musimy dać głośno wyraz naszemu niezadowoleniu. Wyraz sprzeciwu wobec tego, co się w Polsce dzieje. Bo dzieje się niedobrze. Zaczynamy marsz zwycięstwa w wyborach parlamentarnych. I jeśli jest coś takiego jak szczęście miejsca, genius loci i stąd wyszło zwycięstwo Karola Nawrockiego, to stąd musi też wyjść nasze zwycięstwo. Zwycięstwo obozu patriotycznego. Razem do zwycięstwa – stwierdził Mateusz Morawiecki przy aplauzie publiczności.

Były premier marzy o wielkiej Polsce

Morawiecki przemawiał kilkadziesiąt minut, podkreślając, że spotkanie takie jak w Raciborzu buduje potencjał wyborczy prawicy na kolejne wybory parlamentarne.

– To będzie nasza szansa, której nie zaprzepaścimy. Nie odstawimy nogi wstawionej w drzwi. Aktywnie walczmy z naszymi przeciwnikami politycznymi. Nie damy się, nie uciekniemy, zostaniemy na posterunku jako spadkobiercy wielkich Polaków – jak Witos, Dmowski, Korfanty, Piłsudski. Marzyli o Polsce wielkiej. Walczmy, niech żyje Polska, niech żyje prawda, niech żyje naród polski – wykrzyknął M. Morawiecki.

Z przemówienia Mateusza Morawieckiego w Raciborzu:

Polska ma szansę być bardzo mocno liczącym się państwem w tej części świata. Taką politykę, taką politykę międzynarodową prowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. A ja z tego miejsca chcę najgoręcej podziękować znakomitemu ministrowi spraw zagranicznych Pawłowi Jabłońskiemu. Paweł ze mną był. Paweł ze mną był w wielu stolicach Europy, w wielu stolicach świata. Paweł dbał zawsze o to, żeby ściągać do Polski przedsiębiorców kapitał, tworzyć nowe miejsca pracy, przyciągać technologie, ostrzegać przed ryzykiem. ostrzegać przed zagrożeniem rosyjskim. Do tego potrzebujemy profesjonalizmu, potrzebujemy asertywności, potrzebujemy umiejętności i takie umiejętności, taki profesjonalizm, taką asertywność wykazywał mój znakomity współpracownik, raz jeszcze Paweł Jabłoński.

– Musimy zahamować tą politykę, tego rządu, który daje się ogrywać w Brukseli, kłania się w twarz – dodał były premier.

Na spotkaniu obecni byli samorządowcy z Raciborza i politycy PiS z regionu. Przyszli m.in. Katarzyna Dutkiewicz, Izabela Kloc, Bolesław Piecha, Dariusz Polowy, Dominik Konieczny, Łukasz Mura. Morawiecki szczególnie przywitał byłego wiceministra w swoim rządzie – Adama Gawędę.

W wydarzeniu wzięli udział samorządowcy i politycy prawicy

Były szef rządu wypowiadał się m.in. na temat przyszłości Eko-Okien (w swojej kadencji był z wizytą w fabryce w Kornicach). Morawiecki stwierdził, że spółka „przeinwestowała i dług ją przygniata". Dodał, że lokalne władze w Subregionie Zachodnim, którego mieszkańcy są pracownikami Eko-Okien powinni ze sobą współpracować, by pomóc zakładowi poprzez ulgi podatkowe. Morawiecki wolałby, żeby firma przetrwała nawet pod zagranicznym właścicielem (chce ją kupić duński Velux, konkurent kornickiej spółki). – Aby większość zatrudnienia utrzymać, niż żeby cały majątek wiatr zdmuchnął, a miejsca pracy zniknęły – dodał. **(ma.w)**

REKLAMA

eprasa.pl 2840060951

Ambulans MAN za 800 tys. zł skonfigurowany pod ratowników już jeździ ze szpitala

– Nasz projekt zakupu karetek jest unikatowy w skali Polski. Ten priorytet realizujemy tylko na terenie województwa śląskiego – mówił w raciborskim szpitalu wojewoda śląski Marek Wójcik, gdy 4 lutego przekazał lecznicy nowy pojazd.

Dyrektor naczelny szpitala, Ryszard Rudnik podkreślił, że ambulans stanowi duże wzmocnienie systemu ratownictwa medycznego, jak i zabezpieczenia jednostki medycznej w sytuacjach kryzysowych. – Nasz szpital, posiadający Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz dobre oddziały zabiegowe, takie jak ortopedia i chirurgia, jest odpowiednim miejscem do wzmacniania tego potencjału, gdyż są to oddziały niezbędne w sytuacjach kryzysowych – przekazał mediom Rudnik.

Wojewoda Śląski, Marek Wójcik zdecydował o wsparciu wymiany sprzętu i karetek jeżdżących po śląskich drogach. – W ubiegłym roku kupiliśmy 41 nowoczesnych ambulansów, co stanowi 25% wszystkich karetek w województwie. Wspieramy wszystkie pogotowia – zarówno te duże w centrum, jak i mniejsze, powiatowe, na północy i południu regionu.

Ta inwestycja ma dwojakie znaczenie: z jednej strony karetki służą codziennej pomocy pacjentom, z drugiej – stanowią niezbędny sprzęt do transportu poszkodowanych w sytuacjach kryzysowych – podkreślił przedstawiciel rządu w terenie.

Poseł na Sejm RP, Koalicja Obywatelska – Gabriela Lenartowicz oceniła zakup dla szpitala pokłosiem pierwszej tak systemowej ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. – Potrzeby zostały dobrze zidentyfikowane, a następnie sprawnie wdrożone przez administrację rządową. Ważne jest to, co zapowiada wojewoda na ten rok budżetowy – inwestycje w miejsca schronienia i schrony, w przypadku których przez lata występowały zaniedbania – stwierdziła posłanka.

Starosta raciborski, Grzegorz Swoboda rozmawiał z wojewodą o tym, jak ważny obszar obejmuje nasz raciborski szpital, zabezpieczając nie tylko powiat raciborski, ale i powiaty ościenne. – Tym bardziej cieszy fakt, że kolejny nowoczesny sprzęt trafia do naszej lecznicy. Mamy wspaniałą załogę ratownictwa, która jest zawsze w gotowości, a ten sprzęt ułatwi im pracę – zaznaczył włodarz.

Kierownik Porwolik prezentuje wojewodzie nowy ambulans w Raciborzu

Kierownik Pogotowia, Mateusz Porwolik stwierdził, że nowoczesny ambulans marki MAN ma dodatkowe wyposażenie, takim jak wideolaryngoskopy ułatwiające pracę oraz respirator turbinowy nowoczesnej generacji. – W sytuacji, gdyby zabrakło tlenu z butli, respirator ten może działać na powietrze atmosferyczne. Karetka posiada także specjalistyczne nosze.

Ambulans był konfigurowany pod potrzeby naszych ratowników. Mogliśmy dopasować go do tego, jak pracujemy na co dzień, co jest dużym plusem. Podnosi to bezpieczeństwo ratowników i pozwala na szybszy dojazd do pacjenta – powiedział szef pogotowia.

Karetka będzie stacjonować w Raciborzu. Od 1 stycznia jeden z zespołów ratowniczych stał się trzyosobowy i to właśnie ci ratownicy będą korzystać z nowego ambulansu.

– Samochód jest nowoczesny, a z taką załogą – szczególnie bezpieczny. Dobra załoga to bezpieczna załoga. Naszą domeną jest to, że „dobry ratownik to żywy ratownik". Bezpieczeństwo własne jest priorytetem, abyśmy mogli dojechać na miejsce i udzielić pomocy – podsumował Porwolik.

(ma.w)

Walentynkowy i charytatywny koncert

Stowarzyszenie Raciborscy Wolontariusze zaprasza na Walentynkowy Koncert Charytatywny przy świecach, który odbędzie się 14 lutego o godzinie 17:00 w Urban Lab w Raciborzu, przy ul. Dworcowej 1.

Koncert dedykowany jest osobom doświadczającym bezdomności. Cała zbiórka zostanie przeznaczona na ich wsparcie. Wystąpią:

Martyna Samek – raciborska działaczka społeczna i organizatorka wydarzeń kulturalnych, która z pasją oddaje się muzyce. Jej serce bije w rytm ballad, które w każdej nucie ukazują cząstkę duszy.

Krzysztof Koziarski – finalista programu „The Voice Senior 7", utalentowany muzyk i konferansjer, który swoim głosem porusza najgłębsze emocje.

Małgorzata Piastowska – uczestniczka „The Voice Senior 7", przedsiębiorczyni i instruktorka Autorskiej Nauki Jazdy w Raciborzu, która zachwyca swoją muzykalnością i energią.

Anna Pieron – księgowa o niebywałej barwie głosu, która wybiera piękne, nietuzinkowe piosenki w języku polskim i angielskim.

W przerwie koncertu przewidziano poczęstunek, w którym nie zabraknie kawy i ciasta. (red)

AUTOPROMOCJA

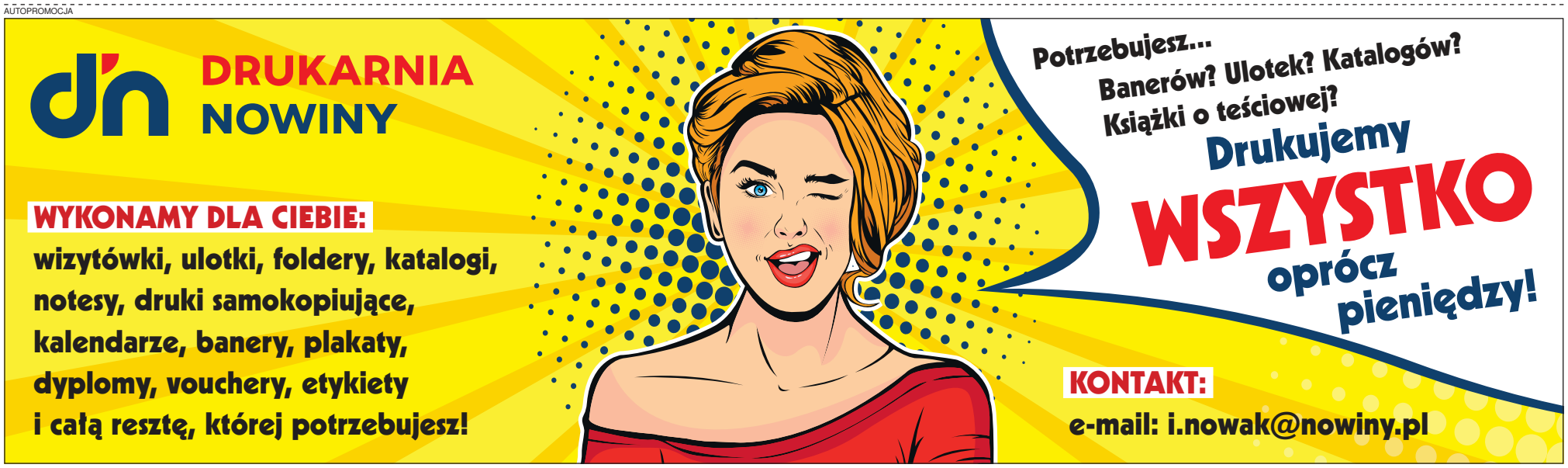

eprasa.pl 2840060951

Nowa Nadzieja proponuje staroście i dyrekcji szpitala wprowadzenie szlabanów na płatnym parkingu

Środowisko Nowa Nadzieja Racibórz skierowało oficjalne pisma do Starostwa Powiatowego w Raciborzu oraz do Dyrekcji Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w sprawie zmiany systemu naliczania opłat na parkingu przy szpitalu przy ul. Gamowskiej 3.

– Obecny system wymagający rejestracji pojazdu w parkomacie lub aplikacji mobilnej od momentu zaparkowania jest uciążliwy – szczególnie dla osób starszych, pacjentów przyjeżdżających jedynie na krótki odbiór wyników badań, recept czy dokumentacji oraz osób niekorzystających z nowoczesnych form płatności – uważa Przewodniczący Koła Nowa Nadzieja Racibórz, Marek Pilich.

Nowa Nadzieja Racibórz proponuje wdrożenie rozwiązania funkcjonującego już przy wielu placówkach medycznych w Polsce:

- system szlabanowy z automatycznym naliczaniem czasu postoju,
- bezpłatne parkowanie do 30 minut na krótkie wizyty,
- naliczanie opłat dopiero po przekroczeniu darmowego czasu, proporcjonalnie do rzeczywistego postoju, z płatnością przy wyjeździe.

Według Pilicha takie rozwiązanie poprawiłoby komfort pacjentów i ich rodzin, ograniczyło liczbę nieporozumień oraz poprawiło społeczne postrzeganie organizacji parkowania przy placówce ochrony zdrowia, przy jednoczesnym zachowaniu wpływów z opłat parkingowych.

– W szpitalu ludzie nie są klientami galerii handlowej. Często przyjeżdżają na kilka minut po wyniki, receptę albo dokumenty i zamiast, skupić się na zdrowiu, muszą walczyć z parkomatem. To nie ma sensu. My nie krytykujemy dla zasady – my pokazujemy gotowe, proste rozwiązanie, które działa w wielu miejscach w Polsce. Wystarczy chcieć je wprowadzić także w Raciborzu – mówi Marek Pilich, przewodniczący koła Nowa Nadzieja Racibórz.

Wystąpienia zostały skierowane zarówno do organu prowadzącego szpital, jak i do samej placówki z prośbą o analizę możliwości wprowadzenia proponowanych zmian w ramach obowiązującej umowy z operatorem parkingu lub przy jej ewentualnej modyfikacji. Nowa Nadzieja poprosiła starostę raciborskiego o informację, czy istnieje możliwość analizy powyższej propozycji w ramach obowiązującej umowy z operatorem parkingu lub przy jej ewentualnej modyfikacji. **(opr. m)**

Sprzeciw wobec wycinki cmentarnych lip

Wycinka lip na cmentarzu przy ulicy Głubczyckiej

Czytelniczka nadesłała redakcji zdjęcia z wycinki jej zdaniem „całkowicie zdrowych drzew" na cmentarzu przy ul. Głubczyckiej w Raciborzu. To nekropolia parafialna Kościoła św. Mikołaja na Starej Wsi. Autorka zdjęć informuje, że o wycinkę wystąpił miejscowy proboszcz. Przeprowadzono ekspertyzę i wycięto drzewa. Raciborzanka powołuje się na inne opracowanie stanu drzew dokonane przez dendrologa z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Według niego tylko jedno z drzew stanowiło zagrożenie, a reszta nadaje się do „fachowej delikatnej pielęgnacji arborystycznej". Pracownik katowickiej uczelni krytycznie ocenił ekspertyzę złożoną przed wycinką do raciborskiego magistratu. – Decyzja o drastycznej wycince całkowicie zdrowych drzew z pominięciem dziesiątek możliwości technologicznych i budowlanych i architektonicznych w celu ochrony tak wielkiego dziedzictwa przyrodniczego, społecznego i historycznego spotkało się już z dużym sprzeciwem społecznym. Niestety te starania poszły na marne. Ze 150 lip przy cmentarzu ma być wycięte 50 lub więcej – napisała mieszkanka Raciborza. Jak poinformował Nowiny miłośnik przyrody i społecznik Bogusław Siwak, we wtorek 10 lutego zaplanowano w urzędzie miasta spotkanie w tej sprawie z udziałem m.in. prezydenta Jacka Wojciechowicza, proboszcza Adriana Bombelka, urzędników i szefa rady miasta Mirosława Lenka. **(red)**

REKLAMA

BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY

PROMOCJA!
prosty kredyt
proste zasady

- bezpieczna stała rata
- spłata nawet do 8 lat
- prowizja 0%

NOWE NIŻSZE OPROCENTOWANIE

Oferta ważna do 31.03.2026

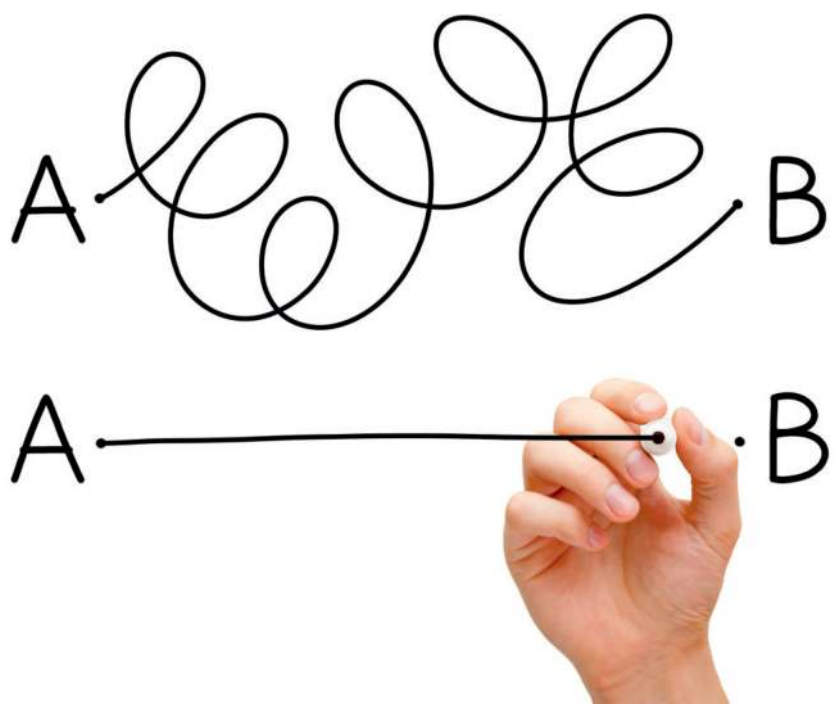

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla Prostego Kredytu gotówkowego wynosi 9,18 %, przy założeniu: całkowita kwota kredytu 33.000 zł, okres kredytowania 36 miesięcy, oprocentowanie stałe 8,44% w skali roku, spłata w 36 równych ratach (35 rat po 1 041 zł, ostatnia 1 037,89 zł). Całkowity koszt kredytu 4 652,89 zł (w tym odsetki 4 472,89 zł, prowizja 0 zł dla posiadaczy rachunku w Banku, koszt prowadzenia ROR w całym okresie kredytowania 180 zł). Całkowita kwota do zapłaty 37 652,89 zł. Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego. Kalkulacja dokonana na dzień 02.01.2026 r. na reprezentatywnym przykładzie. Ostateczne warunki zależą od oceny zdolności kredytowej.

eprasa.pl 2840060951

Prezydent Wojciechowicz nie obawia się referendum lokalnego

Prezydent Raciborza odniósł się na konferencji posesyjnej z 4 lutego do zapowiedzi organizacji referendum w sprawie jego odwołania. – Nikt nie powinien się dziwić, że ktoś może chcieć uruchomić taką procedurę – powiedział prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz pytany o komentarz do zapowiedzi złożonej przez rodziców uczniów SP13 podczas ostatniej, styczniowej sesji rady miasta. Była to ich reakcja na decyzję 11 radnych, którzy postanowili o zamiarze zlikwidowania szkoły podstawowej w 2028 roku.

Wojciechowicz: czego miałbym się bać?

– Jeżeli chodzi o referendum i wszystkie sprawy z tym związane, jest to procedura przewidziana prawem. Nikt nie powinien się dziwić, że ktoś może chcieć ją uruchomić – zauważył Jacek Wojciechowicz.

Prezydent Raciborza mówił też: Czego miałbym się bać? Obawiać się trzeba śmierci i podatków. Będzie referendum, mieszkańcy się wypowiedzą.

– Jestem przyzwyczajony, że po prawie dwóch latach każde moje działanie jest protestowane przez opozycję, która z normalnych rzeczy robi sensację. Tak było z podatkami lokalnymi, drzewami na rynku czy stawkami za śmieci, które i tak mamy najniższe w okolicy. To jest narracja opozycji – przedstawianie standardowych działań jako nadzwyczajnych skandali – podkreślił włodarz miasta.

Budżet nie składa się tylko z oświaty

Jacek Wojciechowicz mówił też o decyzjach 11 radnych, którzy poparli jego pomysły reorganizacji sieci placówek oświatowych. – Przedstawiliśmy już wszystkie argumenty przez te kilka miesięcy. Proszę pamiętać, że nie robimy tego dla siebie – z tytułu tej reorganizacji nikt w urzędzie nie będzie więcej zarabiał. Robimy to w interesie wszystkich mieszkańców. Budżet Raciborza ma różne zadania, nie tylko oświatowe. Musimy myśleć w kategoriach potrzeb całego miasta. Przychodzą do nas mieszkańcy, którzy chcą budowy dróg, większych funduszy na opiekę społeczną czy na dziesiątki innych celów, do których Miasto jest powołane – przekonywał włodarz Raciborza.

Prezydent Jacek Wojciechowicz komentuje zapowiedzi o referendum lokalnym: każdy ma prawo do takiej inicjatywy. Czego miałbym się bać?

Zdaniem prezydenta nie wolno patrzeć przez pryzmat tylko jednej dziedziny życia, tu – oświaty, która i tak pochłania ogromne środki. – Przypomnę, że oświata kosztuje obecnie blisko 150 milionów złotych, z czego 69 milionów to bezpośrednie pieniądze z podatków Raciborzan. Nierobienie niczego w sytuacji, gdy mamy bardzo dużo wolnych miejsc w szkołach przy braku dzieci, byłoby błędem – zaznaczył Wojciechowicz, który od miesięcy przestrzega, że wydatki oświatowe będą rosły, jeśli urząd nie podejmie działań naprawczych.

Dzieci w mieście jest o połowę mniej

– To nie jest niczyja wina, po prostu taka jest demografia. Dzieci, które pójdą do szkoły za kilka lat, już się urodziły – one są w przedszkolach i dane o ich liczbie jednoznacznie pokazują dramatyczny spadek. Praktycznie tych dzieci jest o połowę mniej niż teraz w placówkach. Dlatego nasze ruchy dotyczące reorganizacji są na ten moment niezbędne – stwierdził Jacek Wojciechowicz.

Według niego sedno problemu jest takie: mamy w Raciborzu dziesięć szkół podstawowych i wszyscy przyznają rację, że demografia wymusza zamknięcie jednej z nich. Biorąc pod uwagę prognozy, tych szkół powinno być zamykanych nawet więcej, co mówili sami radni, także z opozycji. Jednak, gdy trzeba wybrać jedną konkretną placówkę, każda w przedszkolu czy szkole pyta: „Dlaczego my?”. Rozumiem, że każdy wtedy ma swoje argumenty, by bronić swojej pozycji – podsumował prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. **(ma.w)**

REKLAMA

Krzysztof Koziarski został finalistą The Voice Senior 2026. „Rzadko kto ma taki głos”

7 lutego w muzycznym show TVP 2 raciborzanin awansował do finału w drużynie Andrzeja „Piaska” Piasecznego. – Wierzę w Krzysztofa, czuję w nim wielki potencjał – mówiła o Koziarskim jurorka Majka Jeżowska.

Krzysztof Koziarski prezentował w sobotnim, półfinałowym odcinku programu The Voice Senior piosenkę „Feeling Good” (w oryginale śpiewa ją Michael Bublé). Andrzej Piaseczny, który mu ją wybrał, podkreślał, że utwór jest wymagający i „poprzeczka wisi wysoko”. Podczas prób nie szczędził uwag Koziarskiemu, a ten przyznał, że miał co robić w domu, przygotowując się do występu przed jurorami. – Stawiam coraz więcej wymagań, mam uwagi, ale to wiąże się z moją nadzieją wobec niego – tłumaczył Andrzej Piaseczny.

Po występie pierwsza zabrała głos Majka Jeżowska. – Czy ty aby na pewno byłeś „feeling good” kiedy śpiewałeś? Bo ja myślę, że walczyłeś ze stresem. Zabrakło mi takiego luzu w twoim wykonaniu – oceniła jurorka.

Jeżowska podkreśliła: Krzysztof, masz świetny głos do tej piosenki, jednak chciałaby usłyszeć ją od ciebie z tą swobodą, której ona wymaga – dodała ceniona wokalistka.

Robert Janowski polecał K. Koziarskiemu „więcej wiary w siebie”. – Nie byliśmy razem dzisiaj w tej piosence. Ale żeby swingiem śpiewać, to nie jest takie proste – przyznał długoletni prowadzący teleturniej „Jaka to melodia?”.

Alicja Majewska mówiła, że podziwia raciborzanina, a utwór był wyjątkowo trudny. Wskazała na atuty pana Krzysztofa – znakomitą barwę głosu i muzykalność.

Artystę z Raciborza chwalił też Łukasz Nowicki prowadzący The Voice Senior. – Rzadko kto ma taki głos – gratulował Koziarskiemu.

Wszyscy jurorzy nie mieli wątpliwości, że reprezentujący Racibórz wokalista powinien awansować. – Masz osobowość, wybitną barwę głosu, ten tembr, którego pozazdrościłby ci niejeden artysta w szczycie powodzenia. Jednak musisz się podciągnąć, bo dzisiaj zaśpiewałeś tylko na solidną trójkę. Pamiętaj, że jesteś w finale, bo śpiewasz świetnie – podsumował „Piasek”. **(red)**

eprasa.pl 2840060951

Droga Racibórz-Pszczyna: PKP proponuje zrezygnować z wiaduktu i zostawić szyny

- **Jacek Wojciechowicz już ponad rok naciska w ministerstwie infrastruktury na zgodę PKP PLK w sprawie likwidacji torowiska na Dębiczu w Raciborzu. To pozwoli budować drogę Racibórz-Pszczyna, łącznik do autostrady A1 w Rybniku.**
- **Kolejarze chcą torowisko utrzymać i wysunęli własną propozycję – przecięcie nową drogą istniejącej linii kolejowej nr 176 w poziomie szyn.**
- **To wymagałoby przeprojektowania obecnej koncepcji i kolejnych lat oczekiwania na inwestycję. – To jest oczywiście bardzo mało prawdopodobne – ocenia pomysł włodarz Raciborza. Był w tej sprawie w Warszawie, rozmawiał z wiceministrem.**

Wojciechowicz: utknęliśmy w takim martwym punkcie

– PKP zaproponowało takie rozwiązanie, w którym oni się zgodzą na to, żeby ta droga Racibórz-Pszczyna przeszła nie na estakadzie, tylko powiedzmy na poziomie gruntu, ale z taką deklaracją władz województwa, że w przypadku gdyby ta linia kiedykolwiek miała być odtwarzana, to województwo na własny koszt wtedy zaprojektuje i wykona odpowiednie rozwiązania drogowe, czyli węzły, estakady, które pozwolą tej linii dalej funkcjonować – wytłumaczył pomysł PKP PLK prezydent Wojciechowicz. Zrobił to na posesyjnej konferencji prasowej.

Włodarz dodał, że podpisanie takiego zobowiązania przez samorząd wojewódzki na kilkaset milionów złotych jest sprzeczne z zasadami, które regulują finanse samorządów.

– No i utknęliśmy tutaj jakby troszkę w takim martwym punkcie – stwierdził prezydent Raciborza.

Wojciechowicz przypomniał, że linia kolejowa biegnąca przez Dębicz od kilkunastu lat jest nieużywana. – Nic nie wskazuje na to, żeby w jakiejś przewidywalnej przyszłości ona miała być używana – uważa prezydent.

Chce wykorzystać posiadany przez magistrat projekt drogi regionalnej Racibórz-Pszczyna.

– My tak naprawdę czekamy, żeby nam pozwolono go uaktualnić, a następnie możemy złożyć wniosek o ZRID (pozwolenie na budowę) i jeśli będą pieniądze w budżecie województwa, to można przystępować do budowy tego odcinka – zaznaczył Jacek Wojciechowicz.

Wiosną mają nadejść dobre wieści dla Raciborza

Prezydent opowiedział dziennikarzom o swojej wizycie w ministerstwie infrastruktury. Doszło do niej w czwartek 29 stycznia. Wojciechowicz musiał prędzej wyjść z sesji na której likwidowano SP13, by zdążyć na rozmowy w stolicy.

Towarzyszyli mu w stolicy wójtowie Kornowaca i Rudnika zainteresowanie dokończeniem Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna. Do spotkania w ministerstwie doszło staraniem posła Łukasza Osmalaka z Polski 2050 Szymona Hołowni.

– Myślę, że ta ostatnia wizyta była na tyle na tyle skuteczna, że liczę, że w ciągu najbliższych tygodni to się ostatecznie rozwiąże. Sprawa nabierze jakiegoś tempa, co nie oznacza, że nie trzeba tam jej jeszcze pilnować. W marcu, kwietniu powinna decyzja zapaść ostatecznie – ocenił Wojciechowicz mając na myśli zgodę PKP na zlikwidowanie torowiska nieopodal raciborskiego Auchan.

Jacek Wojciechowicz przyznał, że są pewne terminy, po upływie których sprawy się skomplikują.

– Dlatego, że my musimy uaktualnić ten projekt, którym teraz dysponujemy, co traktujemy jako wielką wartość. Dlatego, że zrobienie takiego nowego projektu, uzyskanie wszystkich decyzji środowiskowych i tak dalej to jest dobrych następnych kilka lat. My musimy zdążyć teraz, ponieważ posiadane przez nas decyzje środowiskowe wygasają z końcem przyszłego roku, dokładnie 31 grudnia 2027 roku – podkreślił prezydent Wojciechowicz.

Miał rozmawiać z szefem resortu, a do rozmów wskazano zastępcę

Pytaliśmy włodarza, czy nie czuł rozczarowania, kiedy okazało się, że rozmowy w ministerstwie odbędą się nie z szefem resortu Dariuszem Klimczakiem (o co zabiegał Wojciechowicz i mówił o tym na spotkaniu w RIG w grudniu).

– W jakimś sensie myśmy dotarli do ministra Klimczaka, natomiast samo formalne spotkanie miało miejsce z jego zastępcą, panem wiceministrem Bukowcem. Proszę mi wierzyć, że tak zostało to zrobione, jak miało być – oświadczył Jacek Wojciechowicz.

– Wszyscy chcemy linii kolejowych, tylko takich linii kolejowych, które gdzieś prowadzą i mają sens, a nie są rozkradzione w połowie i zarośnięte już prawie lasem. Ja przypomnę, ta linia 176 od kilkunastu lat jest nieużywana i tam jak ktoś ma ochotę, to może się przespacerować, zobaczyć jaka piękna zieleń wyrosła na tym przebiegu linii kolejowej – „polecał" włodarz Raciborza.

Województwo na razie nie planuje wydatków na raciborski odcinek RDRP

Powiedzieliśmy prezydentowi, że nasz czytelnik uzyskał od ZDW Katowice informację, że w wieloletnim planie inwestycji planowanych przez województwo śląskie nie ma zapisów finansowych na temat raciborskiego odcinka drogi Racibórz-Pszczyna. To perspektywa do połowy lat 30-tych XXI wieku.

– Te zapisy się pojawią, jak tylko uzyskamy zgodę na likwidację torowiska i uaktualnimy dokumentację projektową. Wówczas inwestycja stanie się realna do wykonania. Z władzami województwa rozmawiamy na ten temat. W sytuacji, kiedy dokumentacja będzie uaktualniana i tak dalej, no wtedy się rozpocznie proces znalezienia pieniędzy, czy to w budżecie wojewódzkim, czy w jakichś funduszach, czy być może z budżetu centralnego – wyjaśnił prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

(ma.w)

Poseł Woś ocenił, że wizyta włodarzy w Warszawie była tylko polityczną ustawką

Wizytę Wojciechowicza w resorcie infrastruktury skomentował w Radiu Vanessa poseł PiS, Michał Woś.

– W sprawie budowy nowego mostu na Brzezie, czyli dokończenia budowy RDRP w Raciborzu obecne władze nic dotąd nie zrobiły. Prezydent Wojciechowicz spotkał się z jakimś wiceministrem. Ostatnio chwalili się na prawo i lewo, że pan Wojciechowicz się spotkał, a ten wiceminister z którym on się spotkał, to nawet nie odpowiada za te sprawy drogowe. To nie jest minister, który nadzoruje departamenty drogownictwa, czy kolejnictwa. Jak prezydent mógł coś ustalić z tym człowiekiem? Przecież ja byłem ministrem, wiceministrem, byłem w rządzie, ja wiem jak ministerstwa funkcjonują. Jeżeli jest jakiś minister, który nadzoruje departamenty, to on za to odpowiada, to do niego się idzie merytorycznie. W przypadku wizyty prezydenta Wojciechowicza to widać, że była tylko jakaś ustawka polityczna – ocenił Michał Woś.

REKLAMA

eprasa.pl 2840060951

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026

Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD

Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie, woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski! Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · nowiny Rybnickie · JastrzebieOnline.pl · eŻORY · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · Radio Park · TVS

eprasa.pl 2840060951

XXI Ekowystawa Dom i Ogród Przyjazne Środowisku to wydarzenie łączące targi branżowe z ciekawą rozrywką. Dotychczasowe edycje każdorazowo przyciągały kilkadziesiąt tysięcy osób zainteresowanych nowoczesnymi technologiami i produktami związanymi z domem i technologiami grzewczymi. Wystawcy będą mogli zaprezentować swoje produkty i usługi szerokiemu gronu odbiorców, w tym osobom indywidualnym, firmom oraz instytucjom, które poszukują nowoczesnych rozwiązań w zakresie budownictwa, wyposażenia wnętrz, technologii grzewczych i ogrodów.

Dlaczego warto zainwestować w stoisko na XXI Ekowystawie Dom i Ogród Przyjazne Środowisku?

Udział w targach to niepowtarzalna okazja do bezpośredniego kontaktu z klientami, wyróżnienia firmy na tle konkurencji, nawiązania relacji z partnerami biznesowymi.

1. Dotrzyj do szerokiego grona klientów i zwiększ sprzedaż

Ekowystawa przyciągała dotąd **ponad 30 000 odwiedzających**, w tym osoby indywidualne, właścicieli firm i instytucji publicznych, które **szukają ekologicznych** rozwiązań do domów, ogrodów i przedsiębiorstw. Dzięki stoisku masz szansę dotrzeć do nowych klientów, którzy szukają produktów i usług, a także możliwość prezentacji produktów na żywo i bezpośredniej interakcji z potencjalnymi klientami.

2. Buduj prestiż i wizerunek swojej firmy

Udział w XXI Ekowystawie to doskonała okazja do **wzmocnienia wizerunku**, jako lidera innowacyjnych rozwiązań przyjaznych dla środowiska. Udział w tym wydarzeniu pozwala na **pozycjonowanie marki** jako odpowiedzialnej ekologicznie i zaawansowanej technologicznie.

3. Networking i nawiązanie cennych kontaktów

Targi to idealna przestrzeń do budowania relacji biznesowych. Zyskujesz możliwość spotkania się z potencjalnymi partnerami, dystrybutorami oraz **liderami branży**. Udział w wydarzeniu to także szansa na wspólne projekty, które mogą rozwijać Twój biznes w przyszłości.

4. Bezpośrednia interakcja z klientami

Dzięki stoisku na XXI Ekowystawie masz możliwość bezpośredniego **zaprezentowania swoich produktów** i usług, co daje przewagę nad konkurencją. Klienci mogą obejrzeć Twoje rozwiązania, zadawać pytania, a także wyrazić swoje opinie, co pozwoli Ci lepiej dostosować ofertę do ich potrzeb.

5. Promocja i widoczność przed, w trakcie i po targach

Nasza strategia promocji wydarzenia obejmuje **szeroką kampanię** marketingową w mediach społecznościowych, prasie i w naszych portalach informacyjnych. Jako wystawca zyskasz **dodatkową promocję** swojej firmy w materiałach promujących targi oraz na stronach wydarzenia.

6. Dostęp do specjalistów i innowacji

XXI Ekowystawa to także platforma do zapoznania się z nowinkami w branży budownictwa, ogrodnictwa i ekologicznych rozwiązań grzewczych. Wystawcy mają również okazję **nawiązać współpracę z ekspertami w swoich branżach**.

Napisz do nas na **ekowystawa@nowiny.pl** i zgłoś swój udział w targach

eprasa.pl 2840060951

Wojciechowicz zarzuca Polow

Silny Racibórz broni lidera: to

Spór włodarza z radnymi dotyczy podwyżki cen wody i ścieków. Prezydent wspólnie z Wodociągami Raciborskimi podali oficjalne stawki i skalę podwyżki. Opozycja miała inne wyliczenia – wyższe od urzędowych. Jacek Wojciechowicz skomentował działania radnych Dariusza Polowego i Dominika Koniecznego.

Radni Dariusza Polowego utrzymują, że wprowadzono w mieście drastyczne podwyżki cen za wodę i ścieki. Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz twierdzi, że jest to ordynarne kłamstwo i podaje za przykład kąpiel w wannie, która w mieście kosztuje mniej niż złotówkę

Radny Konieczny złożył interpelację do prezydenta w sprawie podwyżek. Nazwał je drastycznymi. Kolejną interpelację złożył radny Polowy, który dodatkowo w Radiu Vanessa obstawał przy własnych wyliczeniach skali podwyżki. Podkreślił, że posługiwał się dokumentami dostępnymi w BIP Wodociągów. Spółka zamieściła archiwalny dokument – stawki opłat z 2025 roku – dopiero 30 stycznia 2026, już po złożeniu interpelacji radnych, którzy zawarli w nich, jak się okazało, nieaktualne i niższe stawki od faktycznie obowiązujących. Wodociągi Raciborskie wyjaśniały, że skala podwyżki jest niższa od podawanej przez radnych miejskich.

– Pan Polowy kiedy wypowiadał się w sprawie podwyżek cen wody, pozwolił sobie na ordynarne kłamstwo, bo nie porównał ceny wody, która obowiązywała ostatnio, do tej nowej, tylko wziął cenę jeszcze sprzed jednej wcześniejszej podwyżki. Mało tego, wziął tę kwotę jako netto i porównał ją do nowej kwoty brutto. To jest manipulacja, naprawdę – skomentował to na konferencji posesyjnej prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

– Powiedziałbym, że jeżeli jest podwyżka podatków czy jakichś opłat, to mówimy o stawce, która obowiązywała bezpośrednio wcześniej, i o tej nowej, a nie o tej sprzed wielu lat.

W ten sposób wygląda wiarygodność tych, którzy podważają różnego rodzaju rzeczy, które robimy – dodał włodarz miasta.

Jacek Wojciechowicz w swoim oświadczeniu z 30 stycznia wskazał, że obronił podatników Raciborza przed jeszcze wyższą, planowaną pierwotnie przez Wodociągi Raciborskie podwyżką. Czy obniżenie oczekiwanych przez spółkę stawek nie wpłynie negatywnie na jej kondycję finansową?

– Na dziś system prawny jest taki, że te podwyżki są regulowane przez Wody Polskie, nie przez prezydenta miasta ani przez radę miasta, tak jak to było kiedyś. Wody Polskie otrzymały pierwszy wniosek wodociągów, który rzeczywiście zakładał wyższe ceny. Ja ten wniosek zaskarżyłem do prezesa Wód Polskich. Pan prezes przychylił się do tego odwołania, stąd drugi wniosek – z mniejszą podwyżką. To jednak nie zmienia faktu, że przy tych niższych stawkach nasze raciborskie przedsiębiorstwo wodociągowe jest na plusie – zapewnił prezydent.

– Nie jest to jednak tak duży plus jak wcześniej – zauważyliśmy.

– Oczywiście – im wyższa cena, tym łatwiej bilansować całe przedsiębiorstwo. Natomiast ogólnie rzecz biorąc, ta mniejsza podwyżka nie powoduje, że funkcjonowanie wodociągów jest zagrożone, tutaj nie ma takiego problemu.

– Jeżeli można zapytać jaka to jest stawka, którą udało się wywalczyć?

– Porównując te dwie kwoty, mimo że, jak powiedziałem, to nie jest w tej chwili kompetencja ani prezydenta, ani rady miasta, bo decyzje zapadają poza nami. Na przykład: metr sześcienny wody. Ta zmiana to jest z 5 zł 05 gr na 6 zł 04 gr, czyli o 99 groszy na metrze sześciennym, czyli na 1000 litrów wody. Jeżeli wziąć przykładowo dużą wannę i policzyć, ile będzie droższa jedna kąpiel, to wychodzi około 89 groszy za jedną kąpiel.

Popatrzmy, jak wygląda cena metra sześciennego wody – mówimy o cenach brutto, z VAT-em. U nas to jest 6 zł 04 gr. W Rybniku jest na przykład 8 zł 10 gr. W Czerwionce-Leszczynach 9 zł 10 gr. W Jastrzębiu-Zdroju 7,83 zł. W Żorach 8,12 zł. W Wodzisławiu 8,07 zł.

REKLAMA

eprasa.pl 2840060951

wemu „ordynarne kłamstwo”. o manipulacje prezydenta

Klub Radnych Racibórz, dnia 5 lutego 2026 r. Silny Racibórz

Stanowisko klubu radnych silny Racibórz w sprawie drastycznych podwyżek cen wody i manipulacji informacyjnych prezydenta miasta

Jako radni Rady Miasta Racibórz kolejny raz wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec wprowadzonych od stycznia 2026 roku drastycznych podwyżek opłat oraz cen wody i ścieków. Jednocześnie czujemy się w obowiązku zdemaskować manipulacje oraz kłamstwa, jakimi prezydent Jacek Wojciechowicz próbuje mydlić oczy raciborzanom w oficjalnych komunikatach.

Po pierwsze: Koniec mitu „najtańszej wody”.

Prezydent Wojciechowicz w swoich wypowiedziach uparcie twierdzi, że Racibórz ma „najniższe stawki w okolicy”. To cyniczna gra półprawd. Wojciechowicz usiłując udowodnić swoją karkołomną tezę posługuje się zestawieniem cen wody i ścieków z kilku gmin i miast z naszego region, które jest jedną wielką ściemą. Żadna z gmin (za wyjątkiem Kuźni Raciborskiej) ujętych w zestawieniu nie posiada własnych ujęć wody lecz kupuje je od podmiotów zewnętrznych. Siłą rzeczy stawki w tych gminach muszą być wyższe od raciborskich. Kuriozalne w tym zestawieniu są przykłady Kornowaca i Lubomi, które to gminy kupują wodę właśnie od Wodociągów Raciborskich.

Natomiast jak pokazują twarde dane z sąsiednich gmin, mieszkańcy Rudnika (5,05 zł brutto), Pietrowic Wielkich (5,04 zł brutto), Krzanowic (5,94 zł) a nawet Kietrza (5,86 zł) płacą za 1 m³ wody mniej niż raciborzanie (6,04 zł brutto). Wspomnieć należy, że w następnych latach ceny w okolicznych gminach zmienią się rocznie o kilka lub kilkanaście groszy za m³, a nie o prawie 100 jak to niestety ma i będzie miało miejsce w Raciborzu. Dlatego budowanie narracji o rzekomym „liderze taniości” w obliczu pustoszejących portfeli mieszkańców jest brakiem szacunku do faktów.

Po drugie: Podwyżka ukryta w cieniu „zaskarżenia”

Prezydent Wojciechowicz chwali się, że zaskarżył pierwotną taryfę, by chronić mieszkańców. To czysta PR-owa zagrywka. Prawda jest taka, że to za kadencji obecnego prezydenta dopuszczono do sytuacji, w której Wodociągi Raciborskie przestały być efektywnie zarządzane, a ciężar ratowania spółki przerzucono bezpośrednio na barki rodzin, emerytów i lokalnych przedsiębiorców. „Sukcesem” prezydenta jest to, że podwyżka jest „tylko” dotkliwa, a nie gigantyczna? To kpina z obywateli.

Po trzecie: Gigantyczne koszty stałe

Prezydent Wojciechowicz skrzętnie milczy na temat opłat abonamentowych i kosztów stałych, które w połączeniu z nową ceną metra sześciennego sprawiają, że realny koszt na fakturze dla wielu rodzin wzrośnie o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent w skali roku. Porównywanie gołych stawek bez uwzględnienia całościowego kosztu usług komunalnych to manipulacja, która ma ukryć rzeczywisty drenaż kieszeni mieszkańców.

Po czwarte: Brak oszczędności wewnątrz struktur

Zamiast szukać oszczędności w administracji miejskiej, w kosztownych kampaniach promocyjnych własnej osoby czy kosztach organów spółki, prezydent Wojciechowicz wybrał najprostszą drogę – sięgnięcie po pieniądze raciborzan. Nie ma naszej zgody na to, by błędy w zarządzaniu miastem były łatane kosztem podstawowych potrzeb bytowych mieszkańców.

Żądamy prawdy, nie propagandy

Wzywamy prezydenta Wojciechowicza do zaprzestania publikowania wprowadzających w błąd porównań, które mają na celu jedynie ratowanie wizerunku. Domagamy się przedstawienia realnego programu oszczędnościowego dla Wodociągów Raciborskich, który pozwoliłby na zamrożenie cen mediów w kolejnych latach!

z poważaniem Katarzyna Dutkiewicz, Magdalena Kusy, Dominik Konieczny, Dariusz Polowy, Dawid Wacławczyk i Roman Wałach

Czyli w zasadzie wszędzie w okolicy jest o około 2 zł drożej za metr sześcienny. U nas podwyżka wyniosła 99 groszy – podniosły ją Wody Polskie na wniosek wodociągów. Jesteśmy najtańsi w okolicy, i to zarówno tej bliższej, jak i dalszej.

A jaka to miała być kwota ta wcześniej, ta którą pan oprotestował?

Mówimy o tej, która była proponowana na początku. W przypadku wody miało to być 6,70 zł zamiast 6,04 zł, jak jest dzisiaj. Jeżeli chodzi o ścieki, to miało być 10,78 zł, a mamy dziś 10,10 zł. Czyli ta podwyżka jest o kilkadziesiąt groszy mniejsza na metrze sześciennym. Woda byłaby wtedy faktycznie drastycznie droższa, dlatego interweniowałem i do tego nie doszło. Odwołałem się, bo miałem do tego prawo, i dodaliśmy bardzo wyczerpujące, 12-stronicowe uzasadnienie, dlaczego tamtej podwyżki nie należy wprowadzać w poprzedniej wersji.

Opozycja wskazywała, że nie było żadnej informacji o podwyżce...

Wodociągi informowały dokładnie tak samo jak w poprzednich latach, kiedy podwyżki były – w 2022, 2023 i 2024 roku. Prosiłbym o normalne spojrzenie na sprawę. Przecież wszyscy chodzimy do sklepów i widzimy, że jeśli nie ma deflacji, to nawet przy inflacji na poziomie 2 – 3% ceny się zmieniają. Zazwyczaj rosną, a nie maleją.

W sklepie najwyżej pan zrezygnuje z towaru, a tu opozycja podnosi, że gdyby mieszkańcy wiedzieli, że od siódmego stycznia jest drożej, to by oszczędzali wodę.

Wodę trzeba oszczędzać nie tylko ze względu na koszty, ale dlatego, że jest zbyt cenna, by ją marnować. Jeszcze raz podkreślę: to są najniższe stawki w okolicy i to solidnie niższe. Jeżeli my mamy 6,04 zł za metr sześcienny, a w Rybniku jest ponad 8 zł, to te 2 zł różnicy to ponad 33% więcej.

(oprac. m)

REKLAMA

eprasa.pl 2840060951

Nauczyciele z SP13: ta szkoła będzie żyła. Decyzję rady miasta traktują jako propozycję

– Chcemy przekonać osoby decyzyjne, że ta decyzja jest błędna. Będziemy podejmować działania merytoryczne i instytucjonalne – zapowiadają w szkole, wobec której Rada Miasta Racibórz zdecydowała 27 stycznia o zamiarze jej likwidacji w 2028 roku.

W poniedziałek 2 lutego przy okazji tzw. „plenarki" – zebrania nauczycielskiego, dyrektor SP13, Bogusława Małek, zorganizowała konferencję prasową z udziałem grona pedagogicznego. – Chcemy pewne sytuacje mieszkańcom Raciborza wytłumaczyć i sprostować, ponieważ panuje chaos informacyjny. Rodzice nie wiedzą, jaka jest na dzień dzisiejszy sytuacja naszej szkoły – podała dyrektor placówki Bogusława Małek. Uchwała intencyjna podjęta przez radę miasta, to według niej „na razie jedynie propozycja". – Mówimy o terminie 1 września 2028 roku. Informacja jednak poszła w świat, że Szkoła nr 13 zostaje zlikwidowana – zauważyła Bogusława Małek.

Dyrektor Małek: nikt z nami nie usiadł, by wypracować realne propozycje

Pracują, jak dotychczas

– Chcieliśmy powiedzieć rodzicom przysyłającym dzieci do naszej szkoły, a także tym wszystkim, którzy zamierzają brać udział w rekrutacji, że jesteśmy placówką, która dalej funkcjonuje. Nie wiemy, co wydarzy się za dwa lata i jak potoczą się losy tej uchwały intencyjnej, ale w imieniu grona pedagogicznego, które bardzo prosi o wyprostowanie tej informacji, chcemy podkreślić: jesteśmy szkołą, która dalej pracuje tak, jak dotychczas. Nic się w tej materii nie zmieniło. Realizujemy programy wychowawcze, dydaktyczne, projekty unijne oraz rozwijamy zainteresowania uczniów poprzez szereg zajęć dodatkowych – wyliczała dyrektorka.

Fragment stanowiska grona pedagogicznego

Uchwała intencyjna nie zamknęła tej szkoły, wyraża jedynie zamiar na przyszłość. Nie zamknęła sal lekcyjnych, nie przerwała zajęć i nie zgasiła naszego zapału. Nie powstrzyma naboru do klas pierwszych – będziemy go prowadzić, bo myślimy długofalowo. Edukujemy kolejne pokolenia raciborzan od ponad 60 lat. Intencja władz nie zmienia więzi, które tworzymy z uczniami. Dla nas ta decyzja to sygnał, by mówić głośniej o tym, co robimy dobrze. Szkoła to nie jest pusty budynek w statystyce ani tabelka w Excelu. To społeczność ludzi, którzy biorą odpowiedzialność za wychowanie. Szkoła nie jest instytucją nastawioną na zysk finansowy i nie działa według logiki rentowności. Jej zadaniem jest realizacja prawa dziecka do edukacji i bezpieczeństwa. Nie poddajemy się. Pracujemy w normalnym trybie, planujemy kolejne lata, realizujemy projekty. Nie stoimy tu po to, by wzbudzać konflikt, ale by przypomnieć o realnych konsekwencjach takich decyzji dla dzieci. Ta szkoła będzie żyła.

Misja i duma z placówki

– Mimo złych emocji, które panowały przez ostatnie trzy miesiące – nikt z nas się nie poddaje. Chcielibyśmy, żeby to wybrzmiało: dalej będziemy pracować i dbać o to, by nasza szkoła była postrzegana jako placówka wiodąca prym w różnych sferach – czy to w sporcie, w przeglądach artystycznych, czy w innych imprezach miejskich – oświadczyła pani dyrektor.

Dodała jeszcze, że ma komunikat do rodziców zamierzających zapisać dzieci do SP13: nasz obwód jest najliczniejszy w tym roku – aż 52 dzieci z tego rejonu powinno znaleźć tutaj miejsce. Przy Staszica liczą na to, że rodzice nie zniechęcą się deklaracjami urzędu miasta o możliwym zamknięciu szkoły w przyszłości. **(ma.w)**

– Pani dyrektor, na sesji mówiła pani, że jeśli uchwała wejdzie w życie, będziecie rozpoczynać procedurę związaną z referendum. Czy to jest aktualne? – padło pytanie w kierunku Bogusławy Małek.

Dyrektor: – To nie ja mówiłam, to nie były moje słowa. To była deklaracja przewodniczącej rady rodziców. Taki komunikat nie wyszedł z moich ust. Nie chciałabym, aby to, co robimy w obronie szkoły, urosło do rangi walki politycznej, bo nie na tym nam zależy. Nam zależy na racjonalnych, merytorycznych przesłankach. Referendum to inicjatywa rodziców i jako dyrektor nie mogę brać odpowiedzialności za ich decyzje. My wspieramy starania rodziców, ale to nie jest nasza inicjatywa.

– A co pani sądzi o tym pomyśle?

Dyrektor: – Nie wiem, czy to jest pomysł dobry. Byłam jednak zawiedziona tym, że nikt nie spotkał się ze mną jako z najbardziej doświadczonym dyrektorem w Raciborzu – w tym roku mija 30 lat, odkąd kieruję tą szkołą. Życzę moim kolegom, aby też tyle dotrwali w tych zmieniających się warunkach. Nikt nie usiadł ze mną, by wypracować realne propozycje, wręcz oczekiwano, że to ja coś zaproponuję. Uważam, że rolą organu prowadzącego i wydziału edukacji jest wspólne usiąść do stołu ze wszystkimi dyrektorami. Problem spadającej demografii w Raciborzu został scedowany głównie na Szkołę nr 13, a ja uważam, że dotyczy on wszystkich placówek. Nasza szkoła ma 431 uczniów i nie odczuwamy braku naboru. Inne placówki tak, ale ich dyrektorzy nie zostali poproszeni o wypracowanie wspólnych działań. Pytano nas tylko, co sądzimy o gotowych pomysłach.

– Jesteście kozłem ofiarnym?

Dyrektor: – Nie wiem, czy można tak powiedzieć, ale czujemy się niekomfortowo. Dziwnym trafem padło na nas. Zawsze naszym logo była „szczęśliwa trzynastka", nie pechowa. Nie wiemy, czy o decyzji zadecydowała cyfra, położenie, czy inne warunki – nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Uchwała intencyjna będzie jeszcze raz rozpatrywana w 2028 roku. – Musi zaistnieć cała procedura: powiadomienie kuratorium na sześć miesięcy przed 1 września 2028 roku (czyli w lutym 28), powiadomienie rodziców, a kuratorium musi sprawdzić, czy warunki w nowej placówce będą adekwatne dla uczniów i nauczycieli. Na razie wszystko stoi pod znakiem zapytania.

Zaskoczeni postawą radnych

Nauczyciele z SP13 mówili mediom: Przeprowadziliśmy szereg rozmów z radnymi z różnych opcji politycznych. Nie chcieliśmy zostać wciągnięci w politykę – rozmawialiśmy z nimi jako mieszkańcy z mieszkańcami. Liczyliśmy na zrozumienie. Analizowaliśmy dane ekonomiczne i demograficzne bardzo skrupulatnie. To, co zobaczyliśmy na sesji, po prostu nas zaskoczyło. Nie spodziewaliśmy się takiego efektu po wcześniejszych, wydawałoby się, pozytywnych rozmowach.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

ogłasza III publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Bojanowie.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1.	Położenie i opis nieruchomości	Działki tworzą zwarty kompleks, stanowią rowy na użytkach zielonych, które zatraciły swój dotychczasowy charakter. Działki porośnięte trawą, na terenie działki nr 214 zlokalizowane są ruiny po dawnym budynku gospodarczym, które z uwagi na zły stan techniczny nie nadają się do odbudowy i nie przedstawiają żadnej wartości. Bezpośrednie sąsiedztwo stanowi rzeka Psina oraz tereny użytkowane rolniczo. Kształt działek nieregularny, wydłużony. Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej i jego zapewnienie należy do potencjalnego nabywcy. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	dz. 214 pow. 0,0104 ha, dz. 215 pow. 0,0363 ha, dz. 216 pow. 0,0299 ha, obręb Bojanów KW GL1R/00031151/6 W-ŁII (grunty pod rowami, łąki trwałe)
3.	Cena wyw.	27 900,00 zł Zawiera 23% podatku Vat
4.	Termin przetargu	10 marca 2026r. godz. 10:00 sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	2 790,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 04.03.2026r.
6.	Przeznaczenie w planie	2.U – tereny zabudowy usługowej
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego(obok pok. nr 12), strona internet. Urzędu– BIP-zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż,lokalna prasa.

eprasa.pl 2840060951

Konfrontacja protestujących z SP13 z prezydentem Wojciechowiczem. TVP nadawała na żywo spod szkoły

Czy dojdzie do okrągłego stołu oświatowego? Co dalej z inicjatywą referendalną? To niektóre z pytań jakie padły podczas programu „Misja Interwencja", który TVP Katowice zrealizowała w Raciborzu na terenie Szkoły Podstawowej nr 13.

Program Misja Interwencja nadano w TVP Katowice 5 lutego 2026 roku. Telewizja nadała program na żywo z placu przed szkołą/screen TVP Katowice

Fajni nauczyciele, duże boisko i kuchnia na miejscu

Program zaczął się od pytań za co uczniowie z SP13 lubią swoją placówkę? – Za fajnych nauczycieli i dobre obiady, za dostępne nowe boisko, za nową salę komputerową – tak mówili dziennikarzom TVP Katowice zapytani młodzi raciborzanie z „Trzynastki".

– Ta szkoła dobrze prosperuje, dzieci spędzają na szkolny boisku czas także po lekcjach. Ma to im być zabrane. Są bardzo dobrzy nauczyciele, a stołówka jest od podstaw, wszystko jest gotowane, bez cateringu jak gdzie indziej – przekazali telewidzom TVP 3 pytani rodzice.

– W ostatnich latach poczyniono tu duże nakłady finansowe, naprawdę mamy nieprzeciętne warunki, świetne boisko i plac zabaw czynny do późnych godzin – jedyny taki w mieście – zachwalali placówkę członkowie rady rodziców.

Dyrektor SP13, Bogusława Małek poinformowała, że budynek jest po termomodernizacji, zainwestowano tu środki unijne. – Pracownie przedmiotowe są nowe, szkoła jest kompletna, nie wymaga dofinansowania, nie potrzebuje nakładów – wyliczała.

W nagraniu, co podkreślono, że rzadko się zdarza w Misji Interwencji, wziął udział włodarz miasta i radni, którzy zdecydowali, że szkoła ma być zlikwidowana.

– O złej demografii mówimy w Raciborzu od 10 lat. Wszystkie nasze szkoły są dobrze utrzymane, ale musimy coś robić z siecią i to jest właśnie próba aby temu problemowi zaradzić. Wszystkie szkoły mówią: rozumiemy, ale nie nas zamykajcie. To co, mamy w Opolu zamknąć szkołę? Musimy poprawić warunki w naszej oświacie. To nie jest kaprys to jest konieczność. My chcemy chronić miejsca pracy i zrobić to w sposób zaplanowany. Inaczej to pójdzie na żywioł. Dziś mamy 42% wolnych miejsc w szkołach w centrum – przekonywał prezydent Jacek Wojciechowicz.

70 milionów z kieszeni podatnika i 42 procent wolnych miejsc

Włodarz podkreślił, że raciborska oświata kosztuje rocznie 150 mln zł. – W tej kwocie jest 70 mln z kieszeni raciborskich podatników. Nie powinno się dokładać do środków rządowych na oświatę, a my wydajemy aż 70 mln zł – oznajmił prezydent.

Mówił, że próbuję się wczuć w poglądy prezentowane przez rodziców. – Na miłość boską zrozummy, że nie da się w Raciborzu na dłużej tak funkcjonować – powiedział Wojciechowicz.

Słowom prezydenta dziwiła się wicedyrektor szkoły Violetta Urbas. – Pan mówi, że jest 42% wolnych miejsc, a nasza szkoła ma 100% obłożenie. Wybór naszej szkoły do likwidacji nie jest transparentny – oceniła zastępczyni dyrektora.

Z grona pedagogicznego padły stwierdzenia, że z góry, palcem wskazano do likwidacji SP13. – Bo lokalizacja budynku jest świetna i coś tu ma powstać. To jest jedyna lokalizacja w ścisłym centrum – przekonywali nauczyciele.

– Gdyby decyzja władz miasta była uzasadniona, to nie byłoby nas tu z protestem, ale ta decyzja jest irracjonalna – powiedział nauczyciel Paweł Ignac.

Włodarzowi i urzędnikom wytknięto, że decyzję o likwidacji podjęto prędzej niż udzielono odpowiedzi, jakie środowisko szkolne przesłało do urzędu miasta.

Związki: rządzący powinni słuchać środowiska

Prezydent Jacek Wojciechowicz nie zgodził się z twierdzeniem, że wyboru szkoły dokonano poprzez wskazanie palcem. – Odbyło się 40 spotkań w sprawie reorganizacji sieci placówek. Analiza była wielomiesięczna, odbyły się spotkania z rodzicami, dyrekcją, związkami zawodowymi. To było analizowane. Decyzję podjęto na podstawie danych. Kryteriów było wiele. Jakiej szkoły byśmy nie typowali, to ta audycja telewizji tam by trafiła – tłumaczył Wojciechowicz.

Prezydent mówił też o podejrzeniach, że chodzi o dogodną lokalizację budynku szkolnego. – Na Opawskiej mamy od dawna pustą szkołę, też w dobrej lokalizacji, dotąd nie ma zainteresowania – stwierdził Wojciechowicz.

– Musimy uzdrowić finanse miejskie. Racibórz musi być atrakcyjny, musimy się rozwijać, żeby ktoś się miastem zainteresował – podkreślił włodarz miasta.

Szefowa związków zawodowych z ZNP, Teresa Ćwik stwierdziła, że rządzący powinni słuchać środowiska. Wie, że każde łączenie niesie ze sobą jakieś straty i rozumie trudne decyzje. – Patrząc na ten zdecydowany sprzeciw w SP13, uważamy że na chwilę obecną, skoro niż demograficzny jest w przedszkolach to restrukturyzację należy tam przeprowadzić, ale ze szkołami – wstrzymać się. Nie wiemy co będzie za 2-3 lata. Przecież rośnie grupa dzieci ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, a one muszą funkcjonować w mniejszych zespołach klasowych – powiedziała Teresa Ćwik.

Co dalej z inicjatywą referendalną?

Padło pytanie o zgłoszony na sesji rady miasta pomysł inicjatywy referendalnej. – Na to czas przyjdzie później – zapowiedziała Aleksandra Depta z rady rodziców. Przypomniała, że osobiście prosiła prezydenta Wojciechowicza, żeby dał szkole czas i wrócił do tematu za 2-3 lata, ale ze wszystkimi szkołami w Raciborzu. Prowadzący powiedział: czyli potrzebny jest taki okrągły szkół wszystkich szkół?

Nie doczekaliśmy się odpowiedzi urzędu na nasze liczne pytania, ale nie poddajemy się, a jest ogrom czasu do 2028 roku. Los często pokazuje, że może być zupełnie inaczej niż się planuje – powiedziała w TVP wicedyrektor Renata Bożentka-Głaszczyk.

Pytany o możliwość zwołania „okrągłego stołu oświatowego" prezydent Wojciechowicz przypomniał, że w 2015 była przez urząd miasta zamówiona zewnętrzna analiza oświatowa i jest z niej raport. – Schowano go wtedy do szuflady, nic nie zrobiono. Po co nam nowy raport skoro jesteśmy po szczegółowej analizie, wszystko to już wykonaliśmy – powiedział prezydent. Jego zastępca Michał Kuliga dodał, że rozmowy o reorganizacji sieci placówek zaczęły się od takiego spotkania jak okrągły stół z udziałem wszystkich zainteresowanych.

(oprac. m)

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO W GRANICACH ADMINISTRACYJNYCH GMINY RUDNIK – ETAP II-2

Na podstawie art. 8e, art. 8h oraz art. 17 ust. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz na podstawie uchwały Rady Gminy Rudnik Nr XXVII/243/2021 z dnia 21 kwietnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Rudnik.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Rudnik – Etap II-2, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,
w dniach od 17.02.2026 r. do 11.03.2026 r.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych Gminy Rudnik – Etap II-2 wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony do publicznego wglądu na stronie internetowej **Biuletynu Informacji Urzędu Gminy Rudnik (https://bip.gmina-rudnik.pl/)**.

Ponadto, w trakcie wyłożenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do publicznego wglądu, będzie istniała możliwość zapoznania się z projektem w siedzibie **Urzędu Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik**, po wcześniejszym umówieniu terminu pod numerem telefonu: +48 32 60 59 wew. 130.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu: 04.03.2026 r. (środa), w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik, w godz. **od 15:00 do 17:00**.

Osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej **mogą wnosić ewentualne uwagi** do projektu miejscowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, pod adresem: Urząd Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik, e-mail: urzad@gmina-rudnik.pl. Uwagi mogą być wnoszone:

1. w formie papierowej,
2. ustnie do protokołu,
3. w formie elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres: urzad@gmina-rudnik.pl, platformy ePUAP: /UrzadRudnik/skrytka oraz za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-99709-91861-UWWAD-27

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25.03.2026 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie **Wójt Gminy Rudnik**. Klauzula informacyjna z zakresu ochrony danych osobowych dla procedury planistycznej sporządzania zmiany studium udostępniona jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Rudnik w zakładce „DANE OSOBOWE RODO" (https://gmina-rudnik.pl/rodo/).

eprasa.pl 2840060951

Wójt Nędzy, Leszek Pietrasz chciałby powoła zastępcę w tym roku

Nędza pozostaje bez wicewójta, po tym, jak z tego stanowiska zrezygnował Andrzej Chroboczek. Czy w gminie pojawi się nowy zastępca? Wójt Leszek Pietrasz zapewnia, że tak. – Chciałbym, aby został powołany jeszcze w tym roku – mówi.

Luksus emeryta

Leszek Pietrasz od początku swojej kadencji zapowiadał, że powoła wicewójta. Zadziało się to w marcu 2025 roku – został nim Andrzej Chroboczek, w przeszłości wójt gminy (1992–2002), później radny powiatowy oraz członek Zarządu Powiatu Raciborskiego. W latach 2010 – 2014 pełnił funkcję wicestarosty.

– Ja nie muszę, ale chcę. Mam ten luksus, że jako emeryt mogę podjąć taką decyzję. Chcę pomóc wójtowi. Rozmawiał ze mną kilka razy, to nie była dla mnie łatwa decyzja, ale uznałem, że warto. Znam Leszka Pietrasza dobrze, więc czemu miałbym go nie wesprzeć? Myślę, że wyjdzie to wszystkim na dobre – mówił w rozmowie z Nowinami niedługo po objęciu stanowiska.

Ustalenia męskiej rozmowy

Z tego stanowiska jednak Andrzej Chroboczek zrezygnował w lipcu, w związku z czym Nędza przestała mieć wicewójta. Po jego decyzji próbowaliśmy uzyskać komentarz, ale był nieuchwytny. Wójt Pietrasz powiedział wówczas: – Pomiędzy nami była męska rozmowa i pewne ustalenia, że jeśli pojawi się potrzeba odejścia, związana z różnymi sytuacjami życiowymi, to taka decyzja

Wójt Nędzy, Leszek Pietrasz nie wskazuje jeszcze konkretnego terminu, kiedy zatrudni zastępcę

zostanie podjęta przez wicewójta – zaznaczając, że nie chce wchodzić w szczegóły, bo sprawa ma charakter osobisty.

Wójt Pietrasz zapowiadał również wtedy, że powoła następcę. Co dalej? – Prowadzę rozmowy w sprawie powołania wicewójta. Do tej pory rozmawiałem z trzema osobami, a przede mną są jeszcze dwie kolejne rozmowy – zarówno z mężczyznami, jak i kobietami. Dopiero po ich zakończeniu będę mógł podjąć decyzję – zdradza wójt.

Zaufanie, wiedza i doświadczenie

Jak podkreśla, stanowisko zastępcy jest potrzebne ze względu na szeroki zakres obowiązków. – Pracy jest dużo i konieczny jest jasny podział zadań. Dlatego funkcja ta na pewno zostanie obsadzona – tłumaczy. – Najważniejsze są dla mnie zaufanie, dobra znajomość samorządu oraz realne doświadczenie w pracy administracyjnej – dodaje, odpowiadając na pytanie, jaki ma być wicewójt.

Kiedy Nędza będzie miała wicewójta? – Chciałbym, aby został powołany jeszcze w tym roku, choć na ten moment trudno jednoznacznie wskazać konkretny termin. Gdy zapadną ostateczne decyzje, informacja zostanie oczywiście przekazana – podsumowuje wójt. **(mad)**

KLUB MALUCHA W BABICACH DZIAŁA OD STYCZNIA. OBECNIE JEST SIEDMIORO DZIECI, W LIPCU BĘDZIE DWUNASTKA

– To była trudna inwestycja, ale udało nam się ją zakończyć – mówi wójt Leszek Pietrasz o klubie malucha w Babicach. To pierwsza tego typu placówka dla najmłodszych w gminie, o której mówiło się od lat. Otwarta na początku stycznia „Gminna Gromadka" działa pod kierownictwem Nikol Niestrój z Kuźni Raciborskiej, wyłonionej w konkursie.

– Od początku mieliśmy sporo wyzwań z projektem, bo wszystko musiało być zgodne z obowiązującymi przepisami. Wykonawca wywiązał się z umowy. Choć nie odbyło się bez uwag wykonanych prac, na szczęście wszystko poprawił i placówka teraz funkcjonuje tak, jak powinna – mówi wójt Leszek Pietrasz.

Klub mieści się na parterze Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Babicach, gdzie część szkoły została przystosowana na nową placówkę. Klub rozpoczął działalność w styczniu. – Już są dzieci – obecnie siedmioro, wkrótce dziewięć, a w czerwcu i lipcu cała dwunastka. Dodatkowo na liście rezerwowej mamy szóstkę dzieci. Pierwszeństwo mają mieszkańcy gminy Nędza, a jeśli zostają wolne miejsca, przyjmujemy dzieci spoza gminy. To pokazuje, że zapotrzebowanie było naprawdę duże, a taka placówka na terenie gminy jest potrzebna – dodaje wójt.

Jakie opłaty obowiązują w nowym klubie? Radni gminni ustalili je uchwałą 15 grudnia. Wówczas sekretarz gminy, Anna Szostak, wyjaśniała, że miesięczna opłata została ustalona na 2200 zł za do 10 godzin pobytu dziecka, a każda dodatkowa godzina kosztuje 50 zł. Taką też propozycję przyjęła rada. – Faktyczny koszt wyszedł wyższy, ale będziemy korzystać z dofinansowania „Aktywnie w żłobku", jak również z dofinansowania urzędu wojewódzkiego. Tak naprawdę przy tej stawce na ten moment koszt dla rodzica to jedynie wyżywienie dziecka, które wynosi 9 zł za całodzienny posiłek – tłumaczyła radnym sekretarz.

Przypomnijmy, droga do utworzenia placówki w gminie Nędza była wyboista. O potrzebie takiej placówki mówiło się od lat. Już za kadencji poprzedniej wójt Anny Iskały podkreślano jej konieczność, a rodzice wielokrotnie zgłaszali swoje oczekiwania. Pod koniec jej kadencji pozyskano środki na inwestycję w Babicach. Projekt wszedł w fazę realizacji dopiero za kadencji obecnego wójta, Leszka Pietrasza. Pierwszy przetarg nie wyłonił wykonawcy. To okazało się korzystne, bo poprawiono błędy w dokumentacji. Kolejny przetarg zakończył się sukcesem i wyłoniono wykonawcę. Na inwestycję gmina otrzymała środki z Krajowego Planu Odbudowy (KPO), Funduszu Europejskiego Rozwoju Społecznego (FERS) oraz budżetu państwa na łączną kwotę około 488 tys. zł. Wkład własny gminy wynosi około 512 tys. zł, a całkowita wartość inwestycji to około 1,15 mln zł. **(mad)**

Latino Night ze Skolimem w Aqua Brax Szymocice już 28 lutego

Już w sobotę, 28 lutego, AquaBrax w Szymocicach zamieni się w prawdziwą, gorącą stolicę latino!

Wszystko za sprawą wyjątkowego wydarzenia „Latino Night Dzień Kobiet ze Skolimem", które połączy taniec, muzykę na żywo, doskonałą kuchnię i niezapomnianą atmosferę święta kobiet.

Impreza rozpocznie się o godzinie 19:00 i potrwa aż do 1:00 w nocy. O taneczny klimat zadba DJ Black, który rozkręci parkiet największymi hitami latino , a gwiazdą wieczoru będzie Skolim, jeden z najpopularniejszych artystów sceny latino pop w Polsce.

Organizatorzy przygotowali dla uczestniczek bogaty pakiet atrakcji kulinarnych! Dodatkowe atuty imprezy to fotobudka, konkursy z wieloma nagrodami, a także pokaz i nauka tańca latino, pole dance i które sprawią, że nawet osoby stawiające pierwsze kroki na parkiecie poczują rytm gorących południowych dźwięków. I odkryją swoje ukryte talenty.

Bilety na imprezę są dostępne w ośrodku AquaBrax, restauracji Braxton oraz online na stronie www.kupbilecik.pl.

eprasa.pl 2840060951

Hodowcy koni rasy śląskiej na biesiadzie w Ligocie Książęcej

W gminie Rudnik odbyło się jubileuszowe spotkanie hodowców i miłośników koni rasy śląskiej, organizowane w formule integracyjnej i szkoleniowej. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele środowiska hodowlanego z województwa śląskiego i opolskiego.

77 osób z dwóch województw

Dziesiąta edycja Biesiady Śląskiej odbyła się 31 stycznia. W spotkaniu wzięła udział rekordowa liczba hodowców i miłośników koni rasy śląskiej z województwa śląskiego i opolskiego – łącznie 77 osób, od Częstochowy po Nysę. Jak informuje Sylwia Kitel, prezes Terenowego Koła Hodowców Koni Racibórz i jednocześnie organizatorka wydarzenia, będąca hodowczynią tej rasy, była to najwyższa frekwencja w historii spotkania.

Biesiada Śląska organizowana jest corocznie w styczniu i tradycyjnie rozpoczyna się śląskim obiadem. Jak przypomina pani prezes, pomysł spotkania wynikał z potrzeby spokojnych rozmów poza sezonem intensywnych prac przy koniach. – Hodowcy spotykają się na imprezach, wystawach, zawodach, zakładach treningowych, ale wtedy często nie ma na tyle czasu podczas przygotowywania i prezentowania koni na danych imprezach – mówi Sylwia Kitel. – Powstał więc pomysł, żeby w zimie, kiedy jest więcej czasu i nie ma prac polowych, bez których ciężko przy hodowli koni, spotkać się wszyscy w jednym miejscu, porozmawiać, wymienić doświadczenia i pośmiać się – dodaje.

Każdy jest tu mile widziany

Celem wydarzenia jest przede wszystkim integracja środowiska hodowców. Choć spotkanie skierowane jest głównie do hodowców zrzeszonych w związku, biorą w nim udział również osoby z innych regionów. – Impreza ta jest głównie dla hodowców naszego związku, ale gościmy również kolegów i koleżanki z ościennych, ponieważ każdy jest mile widziany i każdy może wnieść coś ciekawego – zaznacza Sylwia Kitel.

Stałym elementem Biesiady Śląskiej są wykłady i szkolenia. W tegorocznej edycji zaproszonym gościem był dyplomowany kowal Damian Kondrat z Podkarpacia, który opowiedział o budowie kopyt, ich pielęgnacji oraz kowalstwie. W poprzednich latach, jak przypomina pani Sylwia, uczestniczyli m.in. dyrektor Polskiego Związku Hodowców Koni w Warszawie Paulina Peckiel, była dyrektor Dolnośląskiego Związku Hodowców Koni Beata Kapica, lekarze weterynarii Magdalena Kapica oraz Aleksandra Matusz-Łukawska, a także mistrz świata w powożeniu Bartłomiej Kwiatek wraz z siostrą Weroniką. – Gościliśmy różnych specjalistów i poruszane były różne tematy, jak dynamika ruchu koni, kojarzenia klaczy z ogierami, rody koni śląskich – wylicza. **(mad)**

Sylwia Kitel prezes Terenowego Koła Hodowców Koni Racibórz i jednocześnie organizatorka wydarzenia w Ligocie Książęcej. Na zdjęciu (z mikrofonem) podczas Hubertusa 2025 w Łańcach

Otwierają nowy sezon

Spotkanie odbyło się pod patronatem Śląsko-Opolskiego Związku Hodowców Koni w Katowicach. Obecni byli m.in. dyrektor związku Nikola Patucha, Arkadiusz Kwaśniewski – członek komisji ksiąg stadnych koni rasy śląskiej – oraz inspektor terenu raciborskiego Magdalena Słowiok. – To wydarzenie można powiedzieć otwiera sezon – podsumowuje Sylwia Kitel. Kolejnym zaplanowanym wydarzeniem będzie zebranie sprawozdawcze Terenowego Koła Hodowców Koni Racibórz, które odbędzie się 5 lutego i dotyczyć będzie działalności za 2025 rok. **(mad)**

NOWE STAWKI ZA ŚMIECI W GMINIE KORNOWAC UCHWALONE. Ile więcej zapłacą mieszkańcy?

Kornowac zmienia stawki za wywóz odpadów komunalnych

Zmiana stawek za odpady obejmuje kolejną gminę powiatu raciborskiego. Od marca mieszkańcy gminy Kornowac będą płacić więcej za wywóz śmieci.

Nowa stawka została uchwalona na czwartkowej sesji rady gminy (29 stycznia). Miesięczna opłata dla osób segregujących odpady wzrosła o 2 zł – z 36 zł na 38 zł od mieszkańca, natomiast właściciele nieruchomości, którzy nie przestrzegają obowiązku selektywnej zbiórki, zapłacą 114 zł. Mieszkańcy kompostujący bioodpady na terenie własnej nieruchomości i posiadający kompostownik mogą skorzystać z ulgi w wysokości 1 zł. Odbiór odpadów w gminie Kornowac nadal będzie realizować firma Naprzód z Rydułtów, która od lat świadczy tę usługę i była jedynym oferentem w przetargu. **(mad)**

DLACZEGO LEŚNICY NAŚNIEŻAJĄ LAS? Nie chodzi o zimową zabawę

Armatki śnieżne kojarzą się głównie ze stokami narciarskimi. Tymczasem w lasach wykorzystywane są do ochrony młodych drzew. Leśnicy sięgają po nie w czasie silnych mrozów, aby zabezpieczyć uprawy leśne przed skutkami niskich temperatur.

Jak informuje Nadleśnictwo Rudy Raciborskie, podczas okresów intensywnych mrozów wykorzystywana jest armatka śnieżna, która pokrywa młode drzewka grubą warstwą śniegu. Działanie to ma na celu stworzenie naturalnej warstwy izolacyjnej, chroniącej rośliny przed nagłymi spadkami temperatury.

– Choć na zewnątrz panują siarczyste mrozy, pod śnieżną „kołderką” temperatura utrzymuje się w okolicach 0°C i pozostaje stabilna. To bardzo ważne dla prawidłowego rozwoju leśnej młodzieży, z której wiosną wyrośnie nowe pokolenie lasu – tłumaczą leśnicy.

Jak podkreśla Nadleśnictwo Rudy Raciborskie, warstwa śniegu ogranicza także przesuszanie gleby i chroni rośliny przed tzw. suszą mrozową. Znaczenie śniegu nie kończy się wraz z ustąpieniem mrozów. Wiosną topniejąca pokrywa śnieżna stopniowo oddaje wodę do gleby, zapewniając jej odpowiednie nawodnienie. Jest to szczególnie ważne na początku sezonu wegetacyjnego. **(mad)**

Leśnicy wykorzystują śnieg jako naturalny izolator

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Kuźni Raciborskiej, na arkuszu mapy 3, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00059121/9, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. dz. nr **711/25 o pow. 0,1112 ha**, {użytek RVI-0,0547 ha, RV-0,0565 ha}, cena **118.600 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **11.860 zł brutto**,
2. dz. nr **711/26 o pow. 0,1013 ha**, {użytek RVI}, cena **108.400,- zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **10.840 zł brutto**,
3. dz. nr **711/32 o pow. 0,0939 ha**, {użytek RV-0,476 ha, Ps}, cena **108.400 zł brutto**, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi **10.840 zł brutto**.
4. dz. nr **711/33 o pow. 0,1079 ha**, {użytek PsV-0,0432ha, RV-0,0579 ha, RIVb-0,0068 ha}, cena **115.500 zł brutto**.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Kuźnia Raciborska Etap III zatwierdzonym uchwałą nr XI/77/2025 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 6.02.2025 r., ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Śl z 2025 r., poz.1077, działki nr **711/26, nr 711/32 i nr 711/33** położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **3.40 MN**, zaś działka **nr 711/25** położona jest na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem **3.37 MN**.

Pierwsze przetargi odbyły się 9.10.2025 r., i zakończyły się wynikami negatywnymi. **Przetarg odbędzie się 12 marca 2026 r., siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego odpowiednio:**

1. Działka nr **711/25** o godzinie **9.00**
2. Działka nr **711/26** o godzinie **9.45**
3. Działka nr **711/32** o godzinie **10.30**
4. Działka nr **711/33** o godzinie **11.15**

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, które **wpłacą wadium najpóźniej do dnia 6.03.2026 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 400 53 10 i tel.730 500 627.

eprasa.pl 2840060951

Radni, którzy utracili decydujący głos w radzie Kuźni Raciborskiej, zabierają głos. Podkreślają, że dane są ważniejsze niż emocje

Po ostatnich roszadach w Radzie Miejskiej Kuźni Raciborskiej Klub Radnych „Jednym Głosem", który jeszcze niedawno miał większość, utracił decydujący głos po odejściu Michała Grzesika. Radni wydali w niedzielę, 1 lutego, oświadczenie, w którym odpowiadają na uwagi dotyczące projektu budżetu gminy na 2026 rok i podkreślają, że twierdzenia o faworyzowaniu inwestycji w Rudach są bezpodstawne i niepoparte faktami. Wskazują także, że podczas sesji wykreślono inne zadania na rzecz tego sołectwa, a środki finansowe przesunięto na „zadania o charakterze mniej pilnym".

„Jednym Głosem" bez decydującego głosu

Klub Radnych „Jednym Głosem", który tworzą Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, Urszula Choroba, Patryk Konieczny, Wojciech Krzyżanowski, Mateusz Procek, Dominik Zawada oraz Tomasz Sokołowski, wydał oświadczenie po ostatnich roszadach w Radzie Miejskiej Kuźni Raciborskiej. Klub, który jeszcze niedawno miał większość w radzie, utracił ją po odejściu ze swoich szeregów Michała Grzesika, w przeszłości przewodniczącego tego klubu. Przypomnijmy, zmiany objęły m.in. stanowisko przewodniczącego rady, ponieważ choć sam zrezygnował z tej funkcji, późniejszy przebieg sesji wskazywał, że i tak zostałby odwołany. Doszło również do zmian w składach większości komisji rady, w tym na stanowiskach przewodniczących. Jedyną komisją, która pozostała w niezmienionym składzie, jest Komisja Oświaty, Zdrowia i Pomocy Społecznej.

W efekcie Klub Radnych „Jednym Głosem", który wcześniej miał decydujący głos, przestał nim dysponować. Jednocześnie po decyzji Michała Grzesika żaden klub nie posiada obecnie większości w radzie. Klub „Zmiana dla rozwoju" tworzy pięciu radnych: Kacper Cichocki, Marcin Czerniej, Sławomir Sielski, Adrian Juraszek oraz Gerard Depta. Poza klubami pozostają radni niezależni: Maria Wyszomierska, Michał Grzesik oraz Mateusz Kot.

> **Budżet gminy nie jest narzędziem politycznego sporu, ale zapisem decyzji, które mają realny wpływ na przyszłość gminy"** – radni „Jednym Głosem"

Rozbieżności co do propozycji zmian budżetowych

W trakcie zmian w radzie rozmawialiśmy z radnymi Klubu „Jednym Głosem", pytając o ich stanowisko. Wówczas zapowiedzieli oni wydanie oświadczenia, które ukazało się w niedzielę, 1 lutego. Radni odnoszą się w nim do projektu budżetu gminy na 2026 rok oraz do wypowiedzi Michała Grzesika, udzielonej Nowinom, gdy pytaliśmy go o komentarz do decyzji o opuszczeniu klubu. Radny tłumaczył wówczas swoje stanowisko istotnymi rozbieżnościami dotyczącymi uchwały budżetowej proponowanej przez klub „Jednym Głosem". – Moja decyzja wynika z rozbieżności co do propozycji zmian budżetowych, które w mojej ocenie promowały Rudy, a stratna była zachodnia część naszej gminy: Turze, Siedliska, Budziska oraz częściowo Kuźnia Raciborska – powiedział nam Michał Grzesik. Radny zapowiedział również, że odniesie się do swojej decyzji w szerszym komentarzu, na który wciąż czekamy.

Pełna treść oświadczenia, wraz z tabelami, na które powołują się radni, jest dostępna na naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/246544

Radni „Jednym Głosem" w swoim oświadczeniu nie zgadzają się z oceną, jakoby projekt budżetu gminy na 2026 rok „promował Rudy, a stratna była zachodnia część gminy", uznając ją za „bezpodstawną oraz niepopartą faktami". Podkreślono, że Komisja Budżetu i Finansów 10 grudnia 2025 roku przez ponad pięć godzin analizowała „każdą pozycję wydatków inwestycyjnych planowanych na 2026 rok" i złożyła oficjalne wnioski do projektu budżetu. Jak zaznaczono w oświadczeniu, radny Michał Grzesik „uczestniczył w ciągu ostatnich dziewięciu posiedzeń Komisji w niecałych dwóch", a „w kluczowym posiedzeniu Komisji w dniu 10 grudnia 2025 r. radny ten był nieobecny i nie zgłosił żadnych uwag, ani propozycji zmian do projektu budżetu".

Czy inwestycje w Rudach są faworyzowane?

Radni wskazują również, że do dnia sesji Rady Miejskiej Komisja Budżetu i Finansów „nie otrzymała żadnej formalnej odpowiedzi na złożone wnioski", co skutkowało wstrzymaniem się od wydania opinii. W efekcie, jak podano, „projekt budżetu przedstawiony radnym podczas sesji Rady Miejskiej był pierwszą i jedyną wersją, przygotowaną wyłącznie przez Burmistrza Miasta, Skarbnika Gminy oraz pracowników merytorycznych Urzędu".

W dalszej części oświadczenia Klub Radnych podkreśla, że zarzuty dotyczące faworyzowania inwestycji w Rudach są „bezpodstawne". Wskazano, że podczas sesji „większością głosów usunięto z projektu budżetu zadania dotyczące dróg oraz infrastruktury poprawiającej bezpieczeństwo mieszkańców Rud", a środki finansowe zostały przesunięte na „zadania o charakterze mniej pilnym".

Budżet to nie dokument narracyjny

Radni przygotowali również zestawienie inwestycji zaplanowanych na 2026 rok. Jak wskazują w oświadczeniu, przedstawione wykresy pokazują udział poszczególnych zadań w całości budżetu, kwoty w przeliczeniu na jednego radnego oraz kwoty w przeliczeniu na jednego mieszkańca. „Budżet gminy nie jest dokumentem narracyjnym ani narzędziem politycznego sporu jest tylko i wyłącznie zapisem decyzji, które mają realny wpływ na bezpieczeństwo, jakość życia i przyszłość wszystkich mieszkańców Gminy Kuźnia Raciborska. Dlatego zachęcamy, aby przed formułowaniem ocen i opinii sięgać do danych, zestawień i faktów, a nie do skrótowych komentarzy czy publicznych wypowiedzi oderwanych od przebiegu prac komisji i rzeczywistych decyzji podejmowanych podczas sesji Rady Miejskiej", napisali.

(mad)

Na zdjęciu Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej podczas sesji, na której doszło do przewrotu. Posiedzenie trwało ponad 10 godzin.

eprasa.pl 2840060951

Milion złotych na sprzęt ratowniczy w Kuźni. Politycy: oby używano go jak najrzadziej

– Żywioły nie doświadczały tak mocno jak właśnie tutaj – powiedział burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz. 3 lutego gmina zaprezentowała sprzęt zakupiony w 2025 roku z budżetu państwa za około 1 mln zł, przeznaczony na doposażenie służb i szkolenia osób zaangażowanych w działania ratownicze. Zakupione urządzenia mają poprawić gotowość gminy na powodzie, pożary i inne sytuacje kryzysowe.

W Kuźni Raciborskiej zaprezentowano nowy sprzęt ratowniczy, zakupiony w 2025 roku ze środków budżetu państwa za blisko 1 mln zł

Kolejna gmina w powiecie raciborskim zaprezentowała sprzęt zakupiony do działań kryzysowych. Wydarzenie odbyło się 3 lutego na terenie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Kuźni Raciborskiej. W 2025 roku gmina otrzymała z budżetu państwa około 1 mln zł.

Kuchnia polowa do obsługi akcji

Środki przeznaczono zarówno na doposażenie służb, jak i na poprawę infrastruktury ratowniczej. W ramach programu zakupiono m.in. rękawy przeciwpowodziowe, agregaty prądotwórcze, radiostacje cyfrowe, osuszacze pomieszczeń, namioty pneumatyczne oraz przyczepy do transportu sprzętu i dowożenia wody pitnej. Dodatkowo gmina wyposażyła magazyn w inne niezbędne akcesoria oraz kuchnię polową, ułatwiającą obsługę akcji ratowniczych. Równolegle prowadzone były szkolenia i kursy dla pracowników urzędu, jednostek organizacyjnych oraz druhów OSP, w tym kursy prawa jazdy na samochody ciężarowe i podnoszenie kwalifikacji w zakresie obrony cywilnej.

W przekazaniu sprzętu wziął udział m.in. wicewojewoda Michał Kopański, który zaznaczył, że odbudowa potencjału obrony cywilnej to proces rozłożony na lata, mający nadrobić wieloletnie zaniedbania wynikające z braku finansowania. – Ten milion złotych, które tutaj Kuźnia Raciborska wydała na te wszystkie bardzo pożyteczne urządzenia będzie procentował, ale to nie koniec – podkreślił, zapowiadając, że w 2026 roku planowane są kolejne inwestycje, m.in. w miejsca schronienia i budowę schronów, finansowane ze środków państwowych. – Obyśmy tych kryzysów mieli jeszcze jak najmniej – dodał, wyrażając nadzieję, że zakupiony sprzęt będzie wykorzystywany jak najrzadziej.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz podkreślił, że doświadczenia gminy związane z pożarami, powodziami, ewakuacjami i katastrofą kolejową przełożyły się na realne, a nie „na wyrost", inwestycje w sprzęt i szkolenia służb ratowniczych.

Komendant Gminny ZOSP RP Krzysztof Bartoń pokazywał sprzęt ratowniczy zakupiony przez gminę

Tam, gdzie tego potrzebowano

Burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz, podkreślił, że gmina ma duże doświadczenie w reagowaniu na zagrożenia, co najlepiej potwierdzają działania strażaków. – Żywioły nie doświadczały tak mocno jak właśnie tutaj – zaznaczył, wskazując, że środki na sprzęt i podnoszenie kwalifikacji były pozyskiwane w oparciu o realne potrzeby i wcześniejsze zdarzenia. – Nic na wyrost, właśnie tam, gdzie najbardziej były potrzebne – dodał, przypominając m.in. ewakuacje mieszkańców, pożary, powodzie oraz katastrofę kolejową na terenie gminy.

Z kolei parlamentarzyści zwracali uwagę na znaczenie systemowego podejścia do ochrony ludności i ponadpartyjnego charakteru przyjętych rozwiązań. – Takie wydarzenie jak to pokazują, czym jest tak naprawdę dobre zarządzanie państwem – podkreślała posłanka Gabriela Lenartowicz, wskazując, że uchwalone wydatki to pierwszy etap długofalowego procesu, finansowanego z pieniędzy podatników i odpowiadającego na realne potrzeby mieszkańców. Poseł Łukasz Osmalak zaznaczył z kolei, że ustawa została przyjęta „ponad wszelkimi możliwymi podziałami", wyrażając jednocześnie nadzieję, że nowy sprzęt będzie wykorzystywany jak najrzadziej. – Życzę wam naprawdę, żebyście tego sprzętu używali jak najrzadziej, żebyśmy wszyscy byli bezpieczni – dodał. **(mad)**

eprasa.pl 2840060951

Dlaczego zabrakło pelletu w środku sezonu grzewczego?

Brak pelletu, brak terminów, sprzedaż „na sztuki”, katastrofa – taką sytuację opisują nam sprzedawcy i mieszkańcy Raciborza, Rybnika i Wodzisławia Śląskiego, choć problem jest ogólnopolski. Choć Polska jest krajem, w którym niemal jedna trzecia powierzchni pokryta jest lasami, coraz więcej osób ma problem z zakupem paliwa, które jeszcze niedawno uznawane było za jedno z najbardziej dostępnych i „pewnych” źródeł ogrzewania.

Mieszkańcy, którzy próbują kupić pellet opałowy, coraz częściej trafiają na zamknięte drzwi lub słyszą, że towaru po prostu nie ma. W jednym ze składów opału w Rybniku usłyszeliśmy, że pelletu obecnie nie ma i nie wiadomo, kiedy pojawi się kolejna dostawa. Taka sytuacja trwa już od około miesiąca. Sprzedawcy nie są w stanie podać żadnego konkretnego terminu uzupełnienia zapasów.

W innym punkcie sprzedaży, tym razem w Wodzisławiu Śląskim, sytuacja wygląda nieco inaczej – przynajmniej w teorii. Pracownicy poinformowali, że dostawa jest spodziewana, być może nawet następnego dnia, jednak nie ma co do tego stuprocentowej pewności. Jeśli pellet dotrze do składu, sprzedaż ma być ograniczona. Klienci będą mogli kupić jedynie po kilkanaście worków. – Kiedyś był pellet ukraiński i polski, obecnie nie mamy nic. Nie jestem w stanie przekazać, co jest powodem tej sytuacji – mówił jeden ze sprzedawców.

Inny sprzedawca, który również prosił o zachowanie anonimowości, przekazał nam, że czeka na pellet z Chin, transportowany drogą morską. Zaznaczył jednak, że nie będzie on dostępny w sprzedaży detalicznej, ponieważ świadczy wyłącznie usługi hurtowe dla dużych odbiorców.

„Zainwestowaliśmy tysiące, a teraz nie mamy czym palić”

Braki pelletu rodzą coraz większą frustrację wśród mieszkańców. Część z nich wprost mówi o poczuciu oszukania. – Zainwestowaliśmy wiele tysięcy złotych w piece, zgodnie z narracją ekologiczną, a teraz nie mamy czym palić – słyszymy od jednego z mieszkańców.

W ostatnich latach pellet był promowany jako stabilna alternatywa dla węgla, szczególnie w kontekście programów dotacyjnych i wymiany źródeł ciepła. Dla wielu osób miał być gwarancją spokoju na lata. Zwłaszcza, że – jak wydawało się wielu ludziom – jesteśmy go w stanie produkować z krajowych zasobów. Dziś ten spokój coraz częściej ustępuje niepewności.

Reglamentacja pelletu i ceny jak z innej epoki

O realnych przyczynach obecnego kryzysu szerzej opowiada nam duży producent pelletu z województwa śląskiego, który poprosił o zachowanie anonimowości.

Jak przekazuje nasz rozmówca, w pierwszym tygodniu lutego 2026 roku sytuacja na rynku pelletu jest jednoznaczna – surowiec jest niedostępny, a jego sprzedaż została faktycznie zredukowana do kilku lub kilkunastu worków na jednego nabywcę. – Rozpoczęła się reglamentacja pelletu. Jej skutkiem są znaczne podwyżki cen – mówi producent.

3000 zł
za tonę pelletu to najgorszy scenariusz huśtawki cen

Obecnie ceny pelletu wahają się od około 2000 do nawet 3000 zł brutto za tonę. Zdaniem naszego rozmówcy, wielu osobom ta sytuacja przypomina czasy, gdy dostęp do podstawowych towarów był ograniczony administracyjnie. Wskazuje też na analogię do kryzysu węglowego sprzed kilku lat, kiedy państwo musiało interweniować i sprowadzać surowiec z zagranicy.

Od 1000 do 3000 złotych. Huśtawka cenowa, która zniszczyła rynek

Producent przypomina, że jeszcze około 2020 roku pellet kosztował około 1000 zł brutto za tonę i nie było problemów z jego dostępnością. Sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać w latach 2021 – 2022, gdy ceny zaczęły rosnąć, osiągając w szczycie ponad 3000 zł brutto za tonę. To wtedy – jak tłumaczy – rynek przyciągnął setki nowych importerów i pośredników. Do Polski zaczęły trafiać ogromne ilości pelletu z zagranicy, m.in. z Ukrainy, krajów zachodnich, a nawet z Azji. Na rynku pojawił się nie tylko pellet drzewny, ale również produkowany z innych rodzajów biomasy. W latach 2024 – 2025 ceny zaczęły spadać, schodząc do poziomu około 1000 zł brutto za tonę. Zdaniem producenta wiele firm, które weszły na rynek w czasie boomu, nie wytrzymało tego spadku. Kupowały drogo, sprzedawały taniej, ponosiły straty i ostatecznie wycofały się z działalności.

Pellet sprzedawany poniżej kosztów produkcji

Zdaniem naszego rozmówcy kluczowy problem polega na tym, że przy cenie około 1000 zł brutto za tonę pellet był sprzedawany poniżej kosztów produkcji. – Koszt wytworzenia pelletu to minimum 1000 – 1300 zł netto za tonę – wyjaśnia. Oznacza to, że zeszłoroczne „promocje” były w praktyce sprzedażą bez marży lub wręcz ze stratą. Jak zaznacza producent, zarówno skrajnie wysokie ceny, jak i skrajnie niskie są szkodliwe dla rynku. – Jeżeli producent sprzedaje bez zysku, nie ma pieniędzy na remonty, inwestycje ani zwiększanie produkcji – podkreśla. Jego zdaniem najbardziej stabilnym rozwiązaniem byłyby ceny w okolicach 2000 zł brutto za tonę.

Nietypowe zachowania klientów i efekt domina

Dodatkowym problemem było nietypowe zachowanie rynku w sezonie 2024/2025. Z powodu nadmiaru pelletu i łagodnej zimy paliwo było zimą tańsze niż wiosną i latem. To doprowadziło do zmiany nawyków zakupowych. Zamiast kupować jednorazowo zapas na całą zimę, wielu odbiorców zaczęło kupować pellet partiami, po jednej tonie co miesiąc. – Takie rozwiązanie nie tylko generuje dodatkowe koszty transportu, ale i nie ma nic wspólnego z ekologią – uważa nasz rozmówca.

Ukraina, import i drogie drewno

Na obecną sytuację wpływ miało również ograniczenie importu pelletu z Ukrainy. Zmieniono tam zasady sprzedaży drewna wprowadzając system internetowy, co spowodowało gwałtowny wzrost cen surowca. W efekcie zdrożała także produkcja pelletu, a transport na duże odległości dodatkowo podniósł koszty. Nasz rozmówca zwraca uwagę, że na rynku niemieckim sprzedaż pelletu ma charakter regionalny – konsumenci wspierają lokalnych producentów i unikają zakupu paliwa transportowanego przez pół Europy.

Jednym z kluczowych wątków, na który zwracają uwagę polscy producenci pelletu oraz mebli i produktów z drewna jest polityka Lasów Państwowych, które działają jak monopolista na rynku drewna. Jeden z naszych rozmówców podkreśla, że po przeliczeniu ceny drewna na euro okazuje się ona wyższa niż w Skandynawii. W jego ocenie oznacza to paradoks, w którym społeczeństwo będące właścicielem Lasów Państwowych w kraju o dużej lesistości, jednocześnie płaci wysokie ceny za surowiec.

Energia, płace i koszty, których nie da się ominąć

Na końcową cenę pelletu wpływają także inne czynniki: wysokie ceny energii elektrycznej w Polsce oraz szybki wzrost wynagrodzeń minimalnych, które w ciągu ośmiu lat wzrosły w Polsce o ponad 130 proc., a czemu nie towarzyszył proporcjonalny wzrost wydajności pracy. Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że zarówno energetyka, jak i dostawy surowców znajdują się w rękach państwowych podmiotów, a zatem ich zyski równocześnie przekładają się na wyższe koszty ponoszone przez obywateli. – Przy produkcji i dystrybucji pelletu pracuje wiele osób. To są realne koszty, których nie da się pominąć – podsumowuje jeden z producentów.

Pellet pozostaje w grze, ale rynek musi nauczyć się stabilności

Zdaniem naszego rozmówcy – producenta pelletu, odejście od węgla jest nieuniknione. Pompy ciepła nie zawsze sprawdzają się w polskich warunkach, a pellet pozostaje jednym z najbardziej realnych źródeł ogrzewania budynków. Potwierdzać to ma fakt, że ponad połowa wniosków w programie „Czyste Powietrze” dotyczy właśnie kotłów na pellet. Producent przewiduje, że po doświadczeniach ostatnich lat klienci zaczną ponownie kupować pellet z wyprzedzeniem – wiosną i latem – oraz jednorazowo w większych ilościach, co obniży koszty transportu i ograniczy ryzyko braków. – Najgorsze, co może się wydarzyć, to dalsze skrajności – albo ceny powyżej 3000 zł, albo dumping poniżej kosztów produkcji – ocenia.

Fryderyk Kamczyk, Wojciech Żołneczko

eprasa.pl 2840060951

Trzy minuty mogą zmienić życie inżyniera

Przegląd Projektów Inżynierskich ANS Racibórz ma już 10 lat. Na tym wydarzeniu studenci raciborskiej akademii mogą poznać swych przyszłych pracodawców. Dokonują prezentacji swoich prac, niekiedy zaskakująco zaawansowanych, jak na dwa semestry nauki. Wśród autorów są ludzie młodzi, ale i tacy, którym niewiele brakuje do wieku emerytalnego. – wiele z tych projektów ma bardzo silny potencjał wdrożeniowy – cieszył się na wydarzeniu z 5 lutego rektor Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu, dr Paweł Strózik.

Dr inż. Małgorzata Kuchta jest dyrektorem Instytutu Techniki Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu i profesorem uczelni. Czuwała nad całością organizacji 10. edycji przeglądu projektów. Patronat honorowy objął starosta raciborskiego i impreza gościła na Zamku Piastowskim. Zaprezentowali się studenci z kierunków inżynierskich. Wybierany jest najbardziej wartościowy projekt, wyboru dokonują przedsiębiorcy.

NOWINY: – Pani doktor, ANS organizuje co roku swoiste targowisko pomysłów, pole do popisu kreacji inżynierskich.

Dr inż. Małgorzata Kuchta: – Mamy część wystawienniczą, na którą zawsze zapraszamy przed samym rozpoczęciem części oficjalnej oraz po niej, żeby można było zapoznać się z projektami i porozmawiać ze studentami. Daje to studentom możliwość poznania pracodawców, co – miejmy nadzieję – w niedalekiej przyszłości przełoży się na ich zatrudnienie w danych firmach.

Następnie odbywa się część oficjalna, gdzie studenci w ciągu mniej więcej trzech minut prezentują swój projekt inżynierski. Chodzi o to, aby pokazać, w jaki sposób są w stanie się zaprezentować, ponieważ w przypadku inżynierów staje się to dość istotnym elementem ich funkcjonowania zawodowego.

– Wydaje się, że te trzy minuty to i długo, i krótko. Tak sobie pomyślałem, że skoro teraz popularne są tzw. Rolki internetowe, to co by było, gdyby powiedzieć studentowi: „Zaprezentuj ten projekt w ciągu 60 sekund albo nawet szybciej". To chyba byłoby trudne?

– Byłoby to bardzo trudne, ponieważ te projekty bywają dość skomplikowane i zawierają wiele różnych elementów. W pierwszym momencie studentom wydaje się, że trzy minuty to strasznie długo. Natomiast, gdy okazuje się, że muszą opowiedzieć o czymś, co już zrobili, co zrealizowali i co czasem jest ich pasją, ten czas okazuje się bardzo krótki. Mają wtedy problem ze skróceniem wypowiedzi do trzech minut i wyciągnięciem najważniejszych elementów, ponieważ prawdopodobnie mogliby o swoich projektach mówić nawet przez pół godziny.

– Dziesięć lat oznacza, że jest to przedsięwzięcie bardzo trwałe – to jubileusz. To wskazuje, że ANS (wcześniej PWSZ) jest uczelnią o mocnym nacisku na profil techniczny i ten inżynierski wymiar. W ubiegłych latach uczelnia była kojarzona bardziej z kierunkami humanistycznymi, a udowadniacie, że przez dziesięć lat jesteście dosłownie „fabryką inżynierów".

– Zgadza się. Sądzę, że kierunki inżynierskie są prestiżowe. To studia, które kończy maksymalnie 50% osób startujących na dany kierunek. Są grupy, gdzie do ostatniego semestru dociera tylko 25% studentów, czyli co czwarty. My bardzo mocno zwracamy uwagę na praktyczność projektów i całego procesu kształcenia, ponieważ są to studia na kierunkach praktycznych. Zresztą, wszystkie nasze kierunki na uczelni są praktyczne, a nie ogólnoakademickie. Ta praktyczność jest dla nas szczególnie istotna. Tutaj pokazujemy, co nasi studenci są w stanie wykonać. Często budzi to duże zdziwienie u przedsiębiorców – fakt, że jedna osoba w tak krótkim czasie (bo to w zasadzie dwa krótkie semestry) jest w stanie zrealizować i samodzielnie wykonać taki projekt inżynierski.

– Kojarzę z jednej z poprzednich prezentacji, że nie są to tylko osoby bardzo młode, w standardowym wieku studenta, ale też osoby dojrzałe, które uzupełniają wykształcenie po pewnym czasie praktyki zawodowej.

– Zgadza się. Nie mamy tylko młodych osób, są też osoby dojrzałe – powiedziałabym, że czasem nawet tuż przed emeryturą. To kształcenie jest dla wszystkich. Spotykamy się tutaj już dziesiąty raz i dzisiaj jest z nami również jeden z absolwentów pierwszej edycji przeglądów, pan Adrian Skaba. Przyjechał z reprezentantami swojej firmy i będziemy z tą firmą podpisywać umowę o współpracy. Ten przegląd jest bowiem nie tylko przyczynkiem do pokazania, co nasi studenci potrafią, ale służy również nawiązywaniu współpracy między uczelnią a otoczeniem społeczno-gospodarczym.

(ma.w)

Jedną z nagród otrzymała Anna Zelka za pracę pt. Zastosowanie symulacji dyskretno-zdarzeniowej (DES) w planowaniu produkcji stolarki otworowej na przykładzie środowiska FlexSim (opiekunem był dr inż. Leszek Gomółka)

INŻYNIER ADRIAN SKABA

Skończyłem raciborską uczelnię, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową, 10 lat temu. Brałem udział w pierwszym przeglądzie prac inżynierskich. Prezentowałem swoją pracę, robiłem ją razem z kolegą Jankiem Młynarczykiem. Wspólnie opracowywaliśmy projekt. Każdy miał swoją część. Robiliśmy inteligentny dom w nowoczesnym wydaniu w oparciu o sterowniki polskiego producenta. Uczyliśmy się tych sterowników, przygotowywaliśmy projekt na ich podstawie. Tworzyliśmy automatyzacje, które miały ułatwiać w takim innowacyjnym, nowoczesnym domu życie, sprawiać, by ludzie byli bardziej zadowoleni z tego życia, doświadczyli nowoczesności w najlepszym tego słowa wydaniu, nie tylko przez takie najprostsze technologie, ale też bardziej zaawansowane właśnie inżynierskie projekty, które tutaj prezentowaliśmy. Co się stało po tej prezentacji? Nastąpiło najlepsze, co mogło mnie spotkać. Wylądowałem w firmie, która zajmowała się inteligentnymi domami i tam od najniższego stopnia tak naprawdę jaki mogłem mieć, od stażysty, a osiągnąłem później bardzo dużo.

REKTOR PAWEŁ STRÓZIK

To kolejny obszar działalności uczelni, w którym zbudowaliśmy już bardzo silną markę. Mówię to z pełnym przekonaniem. W tych projektach inżynierskich jesteśmy coraz lepsi i cały czas utrzymujemy bliski kontakt z rzeczywistością. Dynamicznie rozwijający się rynek, otoczenie społeczno-gospodarcze i nowe technologie znajdują tutaj swoje uzasadnienie.

Zarówno studenci kierunku Automatyka i Robotyka, jak i Zarządzania i Inżynierii Produkcji – mimo nieco innych kompetencji – doskonale dotrzymują kroku obserwowanemu rozwojowi technologicznemu. Przykładem może być pan Fabian Duliba, nasz ubiegłoroczny absolwent, którego projekt podziwialiśmy. Otrzymał on drugą nagrodę Prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu w Warszawie. To dowód na to, że nie działamy tylko lokalnie, tworząc projekty we własnym, zamkniętym środowisku. Nasze prace, mimo ograniczonych możliwości laboratoriów czy metod badawczych w porównaniu do największych ośrodków, znajdują uznanie w całym kraju.

eprasa.pl 2840060951

5 milionów dla Powiatu, 5 milionów dla strażaków

– Zarówno starostwo powiatowe, jak i komenda powiatowa Państwowej Straży Pożarnej otrzymały w ubiegłym roku dotacje w wysokości 5 milionów złotych. Środki te zostały przeznaczone na sprzęt, o który wnioskował bezpośrednio samorząd oraz straż, tak aby był on dostosowany do lokalnych potrzeb i warunków występujących na tym terenie – informował 4 lutego w Raciborzu wojewoda śląski, Marek Wójcik na konferencji prasowej, która odbyła się na terenie Powiatowego Zarządu Dróg.

Komendant zawodowej straży Jarosław Ceglarek prezentował wojewodzie, posłance i staroście zgromadzony w bazie PZD nowoczesny sprzęt ratowniczy

Specyfika przygranicznego powiatu nad Odrą

W prezentacji sprzętu zakupionego dzięki wsparciu i środkom pozyskanym w ramach ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej udział wzięli: poseł Gabriela Lenartowicz, wicestarosta Ewa Lewandowska, dyrektor PZD Monika Mużelak, wojewoda Marek Wójcik; starosta raciborski Grzegorz Swoboda oraz komendanci: Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, starszy brygadier Jarosław Ceglarek, jego zastępca – starszy brygadier Roland Kotula, jak również dowódca jednostki, młodszy brygadier Mateusz Wyrba, oraz Marek Kurpis, etatowy członek zarządu.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda mówił, że obszar powiatu raciborskiego jest specyficzny, zarówno ze względu na położenie przygraniczne, jak i na zbiornik Racibórz Dolny. – A także z uwagi na skutki nawałnic, które niestety nas nie omijają, a także wiele innych zdarzeń, na które ludzie nie mają wpływu – tłumaczył włodarz Powiatu Raciborskiego.

Podkreślił zaangażowanie komendanta Ceglarka i wicekomendanta Kotuli. – Straż pożarna w naszym powiecie to synonim profesjonalizmu, nowoczesnego sprzętu i doskonale przygotowanej kadry – dodał Swoboda.

Budują zasoby potrzebne w kryzysach

Wojewoda śląski, Marek Wójcik przypomniał, że od 2025 roku wdrażany jest rządowy program ochrony ludności i obrony cywilnej. – Jest to program, który w sposób kompleksowy podchodzi do kwestii bezpieczeństwa. Realizujemy zadania związane z budowlami ochronnymi, zwiększaniem liczby miejsc, w których obywatele w sytuacjach kryzysowych będą mogli znaleźć bezpieczne schronienie, ale także budujemy zasoby – zarówno samorządów, jak i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo – potrzebne w różnego rodzaju kryzysach – mówił w Raciborzu wojewoda Wójcik.

– Chcemy, aby przygotowanie to dotyczyło nie tylko tradycyjnych zdarzeń, takich jak gaszenie pożarów, ale także nowych wyzwań, przed którymi stają służby ratownicze – dodał wojewoda śląski.

Zakupiono przede wszystkim sprzęt inżynieryjny, zapory przeciwpowodziowe oraz różnorodne wyposażenie niezbędne w sytuacjach kryzysowych.

Wsparcie dla raciborskiej komendy Państwowej Straży Pożarnej obejmowało m.in. zakup ładowarki teleskopowej, samochodu kwatermistrzowskiego, zapór przeciwpowodziowych i olejowych, a także nowoczesnego robota gaśniczego.

Marek Wójcik dodał, że straż pożarna jest formacją, która jako pierwsza pojawia się na miejscu zdarzenia, realizuje bardzo szeroki zakres zadań i musi być odpowiednio wyposażona. Dlatego jej potencjał ratowniczy jest systematycznie zwiększany.

Poseł Gabriela Lenartowicz stwierdziła, że teraz widać, jak dobrze działa sprawne państwo – od uchwalania ustaw odpowiadających na potrzeby ludzi i bezpieczeństwa przez parlament, przygotowanych przez rząd Koalicji 15 października, poprzez zabezpieczenie odpowiednich środków w budżecie, aż po realizację tego kompleksowego programu.

Nowa komenda strażaków będzie miała ukrycia

Szef raciborskiej straży, Jarosław Ceglarek zauważył, że ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej obowiązuje od 1 stycznia 2025 roku i wraz z nią uruchomione zostały środki finansowe. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu również skorzystała z tych funduszy, zakupując sprzęt o łącznej wartości ponad 3 milionów złotych.

– Od tego roku wszystkie nowe obiekty muszą posiadać ukrycia lub schrony. Państwowa Straż Pożarna również przystąpi do budowy nowej komendy, w której – zgodnie z ustawą – powstanie ukrycie wraz z magazynem obrony cywilnej. Projekt jest już gotowy, a w tym roku planujemy ogłoszenie przetargu – zapowiedział J. Ceglarek.

– Zakupiony sprzęt nie mógł być w całości zaprezentowany dzisiaj. To nowoczesne wyposażenie będzie służyć nie tylko obronie cywilnej, ale wszystkim działaniom ratowniczym i reagowaniu na klęski żywiołowe. Powiat raciborski jest specyficzny, dlatego musimy być dobrze przygotowani – podsumował.

11 marca pokażą jeszcze więcej

Poza sprzętem stricte strażackim zakupiono również ciężki sprzęt inżynieryjny – ciągniki, samochody, urządzenia wykorzystywane na co dzień do zabezpieczania życia mieszkańców oraz przy współpracy z Powiatowym Zarządem Dróg, szczególnie podczas nawałnic i innych zdarzeń losowych. Straż musiała wybudować dodatkowe garaże oraz kontenerową stację paliw, aby wszystko odpowiednio magazynować. Całość zostanie zaprezentowana 11 marca podczas odprawy rocznej.

Nowoczesne zapory przeciwpowodziowe to kolejna nowinka. System modułowy pozwala skutecznie chronić obiekty przed naporem wody, bez konieczności używania tysięcy worków z piaskiem. To ogromna oszczędność czasu i sił ratowników, a jednocześnie większa skuteczność.

Zakupiono również nowoczesne narzędzia hydrauliczne, piły i sprzęt elektryczny z systemem wymiennych baterii. Ten sprzęt sprawdził się już zimą, pokazując, że inwestycje w infrastrukturę inżynieryjną są jak najbardziej uzasadnione. Dzięki niemu można szybko reagować, wywozić szlam z pól i zabezpieczać teren w dolinach rzecznych.

(ma.w)

Mateusz Wyrba omówił działanie robota gaśniczego

Jego zadaniem jest prowadzenie działań w miejscach szczególnie niebezpiecznych, takich jak pożary wielkopowierzchniowe w halach przemysłowych. Wysoka temperatura i stalowe konstrukcje stanowią ogromne zagrożenie dla ratowników – niestety w ostatnich latach w Polsce doszło do tragicznych wypadków. Ten sprzęt pozwala prowadzić skuteczne działania gaśnicze bez narażania ludzi. Robot wprowadza nawodnioną linię wężową do strefy zagrożenia i podaje prąd wody lub piany. Operator znajduje się w bezpiecznym miejscu, ma pełną kontrolę nad działkiem – kierunkiem, wysokością i intensywnością strumienia. Robot wyposażony jest także w czujniki zbliżeniowe, które zapobiegają kolizjom w warunkach zadymienia. Dodatkowo obraz z kamery robota może być przesyłany do sztabu dowodzenia. W połączeniu z dronem wyposażonym w termowizję daje to pełną świadomość sytuacyjną i pozwala szybko podejmować właściwe decyzje.

eprasa.pl 2840060951

Co łączy studniówkę raciborskiego Ekonomika z olimpiadą zimową?

W sobotę, 7 lutego, w „Rudym Lesie” w Rudach uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu rozpoczęli świętowanie symbolicznych stu dni do matury, bawiąc się na ich najważniejszym wieczorze w szkolnym życiu.

Organizatorki studniówki Ekonomika – Helena Nieckarz i Paulina Grzegorzewicz

Wystąpienie dyrektora podkreśliło zarówno radosną zabawę na balu, jak i nadchodzące wyzwania egzaminacyjne.

To ostatnia impreza studniówkowa w 2026 roku, jeśli chodzi o szkoły średnie Powiatu Raciborskiego.

Studniówkowy toast wznieśli uczniowie wraz z gronem pedagogicznym

Od poloneza po złote medale. Ekonomik rozpoczął maturalne igrzyska

W sobotę, 7 lutego, odbyła się długo wyczekiwana studniówka uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu. Tegoroczni maturzyści spotkali się na uroczystym balu, który był jednym z najważniejszych wydarzeń w ich szkolnym życiu.

Tradycyjnie wieczór rozpoczął się od części oficjalnej. Nie zabrakło podziękowań skierowanych do dyrekcji, nauczycieli oraz pracowników szkoły za wsparcie i wspólne lata nauki. Uczniowie podkreślali, że studniówka jest symbolicznym momentem zamykającym ważny etap edukacji i rozpoczynającym intensywne przygotowania do matury.

„Stajecie się dorośli, wkraczacie do życia przez duże Ż”

– Studniówka to nie tylko zabawa. Studniówka to wyjątkowy symbol. Symbol, że naprawdę jesteście już bardzo dorośli. Pękła właśnie kolejna bariera dorosłości. No i gdzieś tam za progiem czai się wir życia przez duże Ż. Wasza sytuacja jest troszeczkę taka jak tych sportowców, którzy wczoraj rozpoczęli rywalizację w Mediolanie i w Cortinie.

Trochę jest taka, dlatego że dzisiaj niejako otwieramy igrzyska przez tą zabawę, czyli radosny czas pięknej, wspaniałej zabawy. Po tym czasie pięknej, wspaniałej zabawy rozpocznie się etap rywalizacji z przedmiotami maturalnymi, tak abyśmy się bardzo dobrze mogli przygotować do tych egzaminów. W maju i w czerwcu będziemy wręczać wam medale. Życzę wam, żeby te medale były z jak najbardziej cennego kruszca. Same złote, same srebrne i same brązowe. Tego wam z całego serca życzę. Niech żyje bal, niech żyje ekonomik, niech się dzieje – powiedział na otwarcie imprezy dyrektor ZSE, dr Jacek Pierzchała.

Dyrektor Jacek Pierzchała poprowadził pierwszego z polonezów

Poloneza zatańczono w dwóch odsłonach

Staranna choreografia i wyjątkowy wieczór

Kulminacyjnym punktem wydarzenia był uroczysty polonez, który maturzyści zatańczyli z ogromnym zaangażowaniem. Starannie przygotowana choreografia oraz eleganckie stroje podkreśliły wyjątkowy charakter wieczoru. Po części oficjalnej przyszedł czas na zabawę, która trwała do późnych godzin nocnych.

Choć lata nauki szybko minęły, maturzyści zatrzymali się na chwilę, by podsumować niepowtarzalność tego wieczoru – Dzisiejszy wieczór naprawdę będzie wyjątkowy. Studniówka – 100 dni do matury – brzmi dumnie, choć tak naprawdę dopiero dziś uświadamiamy sobie, ile to dokładnie jest 100 dni – padło na rozpoczęcie części oficjalnej wydarzenia w „Rudym Lesie”.

Uczniowie w swoich wystąpieniach dziękowali nauczycielom za minione lata nauki

– Dziękujemy naszym nauczycielom za ogromną wiedzę, którą nam przekazaliście, nawet jeśli wchodziła do głowy dopiero po trzecim powtórzeniu, albo nawet po kartkówce. Za cierpliwość, której momentami testowaliśmy granice. Za wyrozumiałość, gdy zapomnieliśmy pracy domowej. I za motywację, gdy jedyną naszą ambicją było dotrwać do dzwonka. Dziękujemy za wymagania, które wtedy wydawały się przesadą, ale dziś wiemy, że były potrzebne. Za wsparcie w stresujących chwilach, za rozmowy, rady i za to, że nie poddaliście się, nawet gdy my już czasem to robiliśmy – powiedzieli w imieniu całej społeczności uczniowskiej prowadzący imprezę Helena Nieckarz i Kamil Wydra.

Maturzyści szczególnie chcieli podziękować swoim wychowawcom, nie tylko słownie, ale też symbolicznym gestem wręczenie kwiatów, jako wyraz wdzięczności za wspólnie spędzone lata – Szczególne podziękowania kierujemy do naszych wychowawców – osób, które są nie tylko nauczycielami, ale także organizatorami życia klasowego, mediatorami w szkole i osobami, które znają nas lepiej, niż sami chcieliśmy przyznać. – Po oficjalnej części maturzyści zaprezentowali tradycyjnego poloneza, a następnie rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin nocnych i była symbolicznym początkiem ostatniego etapu przygotowań do matury.

Wiedzą czego chcą, świat jest dla nich biało-czarny

Rozmawialiśmy z jedną z wychowawczyń klas maturalnych, Danutą Skurk. Oto jej wypowiedź dla Nowin: Jestem nauczycielem przedmiotów zawodowych i dzisiaj również wychowawcą tutaj bawiącej się na studniówce klasy piątej D technik logistyk. Młodzież, na przestrzeni lat chyba nie zmienia się jakoś znacząco. Oni wszyscy po prostu wiedzą czego chcą. Współcześni maturzyści może są bardziej pewni siebie niż kiedyś była młodzież. Wiem, że oczekują dużo od życia. Dziś widzą świat na biało i na czarno. Nie widzą jeszcze szarości, ale tego ich życie w przyszłości nauczy. Są bardzo kreatywni, chętni do zabawy, do działania i już mają ściśle określone oczekiwania w stosunku do życia.

Myślę, że szkoła przez te 5 lat, bo 5 lat trwa technikum, w jakimś stopniu na pewno przygotowała ich do tego życia, ale przede wszystkim zrobiła to rodzina. W mojej klasie akurat mam 16 chłopców, 17 dziewcząt. Jest to klasa z dużą energią i potencjałem, chociaż czasem niechętnie wykorzystywanym w tych ostatnich latach, bo zaczynają się zabawy, 18-tki, prawo jazdy i inne przyjemności tego życia, z których oni korzystają bardzo chętnie, ale mają otwartą głowę i myślę, że pokonają jeszcze ten ostatni egzamin i pójdą w życie jeszcze ze świadectwem maturalnym, a nie tylko z dyplomem technika logistyka.

Świetnie pamiętam studniówki sprzed lat na wielkich salach sportowych. W Raciborzu to było w hali Rafako przede wszystkim, ale i w salach gimnastycznych szkół. Kiedy ja podjęłam pracę, młodzież podchodziła do tego inaczej. Były liczne programy artystyczne. Było wtedy takie podejście, że mniej dla siebie, a więcej dla na tej imprezie dla grona pedagogicznego. Bo chcieli pokazać się z jak najlepszej strony i była to wspólna zabawa. Natomiast teraz myślę, że są inne oczekiwania.

A moje czasy, no to była przede wszystkim biała bluzka i czarna spódnica. Ale makijaż też był. I to były studniówki w salach gimnastycznych, takie bardzo budżetowe studniówki. Jednak były również ciekawe i fajne i bardzo mile wspominam ten czas.

(ma.w, A. Piszcz)

eprasa.pl 2840060951

BIEG TROPEM WILCZYM 2026

Medal tegorocznego Biegu Tropem Wilczym

Przed nami już XIV edycja Biegu Tropem Wilczym i kolejny raz Raciborskie Centrum Kultury wraz ze współorganizatorami zaprasza do udziału.

Bieg zaplanowano 1 marca ze startem o godzinie 11.00 spod bramy raciborskiego więzienia. Dystans wyniesie 1963 metry. W tym roku w pakiecie startowym uczestnicy otrzymają plecak, medal i koszulkę.

Organizatorami Biegu Tropem Wilczym w Raciborzu są: Raciborskie Centrum Kultury, Zakład Karny w Raciborzu, Powiatowe Centrum Sportu, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Raciborzu, Raciborskie Środowisko Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz Miasto Racibórz. Biuro zawodów w budynku administracji Zakładu Karnego czynne w dniu zawodów od 9.30 do 10.45. **(red)**

Marzena Korzonek odebrała gratulacje od ministra Żurka

Marzena Korzonek odebrała gratulacje od ministra Waldemara Żurka

Wyróżniono Sąd Rejonowy w Raciborzu w zakresie jego działalności w edukacji prawnej. Minister Sprawiedliwości docenił sądy, w których prowadzona jest edukacja prawna na największą skalę. Te, które dotarły ze swoimi działaniami do tysiąca i więcej osób w ciągu roku otrzymały listy gratulacyjne oraz pamiątkowe egzemplarze Konstytucji RP. – Chcę Wam podziękować, że pomimo tego ogromnego obciążenia jakim na co dzień państwo dźwigacie jesteście w stanie pokazywać, że da się pogodzić pracę merytoryczną i aktywność społeczną – powiedział minister Waldemar Żurek. Po uroczystości odbyła się także część warsztatowa, w której przedstawiciele i przedstawicielki sądów wymieniali się dobrymi praktykami edukacji w sądach i wspólnie zastanawiali się nad usprawnieniami w tym zakresie. **(red)**

Polacy żyją bardziej przeszłością, Czesi – teraźniejszością

Fani czeskiej autorki ustawili się w kolejce po autograf Kariny Lednickiej

Dzień po historycznej chwili, gdy na granicy z Polską, z ČSM w Stonawie na powierzchnię wyjechał ostatni wagon z węglem, w raciborskiej bibliotece gościła Karin Lednická – autorka bestsellerowej trylogii „Krzywy kościół". Spotkanie, poprowadzone przez dr Joannę Maksym-Benczew było okazją do refleksji nad historią śląskiego pogranicza.

Przez blisko 250 lat górnictwo kształtowało życie regionu Morawsko Śląskiego. Zamknięcie ostatniej kopalni w Czechach to koniec pewnej epoki. Wydarzenia te łączą się z historią Karwiny – tej, której już nie ma… Jak łatwo można zapomnieć o 20-tysięcznym mieście? O ludziach, miejscach? To pytanie pojawiło się w świadomości Czechów stosunkowo niedawno właśnie za sprawą Karin Lednickiej. Impulsem do pracy nad książką była osobista więź autorki ze Starą Karwiną. Początkowo planowała napisać na ten temat jedynie opowiadanie, jednak z czasem materiału przybywało i projekt rozrósł się do trylogii (w Polsce przetłumaczono dotychczas tylko pierwszy tom, ale trwają prace nad tłumaczeniem kolejnego). Lednická nie spodziewała się, że jej książka okaże się w Czechach fenomenem – pół miliona sprzedanych egzemplarzy w kraju, w którym żyje niespełna 10 milionów robi wrażenie! Zmieniło się także postrzeganie Śląska Cieszyńskiego, o którym dotychczas większość ludzi w Czechach miała znikome pojęcie. – W Czechach, jak dojdzie do nieprzyjemnej sytuacji, to o tym zapominamy. Zupełnie inaczej niż w Polsce… Wy żyjecie bardziej przeszłością, my teraźniejszością" – mówiła w trakcie spotkania autorka. **(red)**

Słoneczna energia z dofinansowaniem OZE

Dofinansowanie otrzymało 48 projektów związanych z rozwojem energetyki rozproszonej opartej na odnawialnych źródłach energii.

Jak podaje śląski urząd marszałkowski, wsparcie przyznano gminom, które aplikowały o środki na projekty związane z odnawialnymi źródłami energii.
Nabór obejmował szeroki zakres przedsięwzięć – od modernizacji i budowy nowych instalacji OZE, przez tworzenie magazynów energii, po realizację systemów nowoczesnego i energooszczędnego oświetlenia.
Wsparcie trafiło m.in. do gmin z powiatu raciborskiego. Gmina Kornowac otrzymała 583 090,01 zł na realizację projektu „Odnawialne źródła energii w Gminie Kornowac (LGD)", Gmina Krzanowice 101 494,93 zł na projekt „Energia słońca w Gminie Krzanowice – montaż oświetlenia ulicznego", a Gmina Nędza 101 494,92 zł na „Montaż instalacji OZE w postaci lamp solarnych na terenie Gminy Nędza". Dofinansowanie w wysokości 50 400,00 zł otrzymała także Gmina Rudnik na realizację projektu „Odnawialne źródła energii na terenie Gminy Rudnik". **(red)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 2840060951

Wiara...

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Św. Paweł napisał: „...teraz widzimy niewyraźnie, dopiero w przyszłości zobaczymy wszystko w pełni”. To także doświadczenie wielu osób, najcenniejsze rzeczy powstają wówczas, kiedy tego nie planujemy. Gdybyśmy zapytali Jeremiasza, dlaczego znosił upokorzenia, wyśmiewanie, wrzucanie do błota, zamykanie w cysternach, najprawdopodobniej odszedłby bez słowa. Bóg był dla niego wszystkim. Świat zabrał mu wszystko: pracę, rodzinę mieszkanie, ojczyznę, nawet dobre imię wśród ludzi... Jednak jednej rzeczy, nikt Jeremiaszowi nie potrafił odebrać tj. WIARY. Gdybyśmy zapytali Apostołów, dlaczego wierzą, choć spotykają ich prześladowania, częste cierpienia i niezrozumienie. Miłość nie jest matematyczną kalkulacją. Chrześcijanie nie wierzą dlatego, bo im wiara coś daje, bo ona czasem może utrudniać. Mamy łaskę doświadczać, że to w co wierzymy, to w KOGO wierzymy jest prawdą. Jezus prosi Apostołów, by zgodzili się na coś, co jest tajemnicą. Człowiek, który odkrył kim jest Bóg i jaki wielki pokój się z NIM wiąże, zawsze będzie za tym tęsknił. Wierzę mocno, że Opatrzność Boża wstanie dla nas wcześniej niż słońce. Idziemy , dokąd nam Bóg pozwala, niepewni siebie, lecz pewni JEGO. Wszystko, co nas spotyka, przyjmujemy jako dobre, wiedząc że nic nie dzieje się bez woli Bożej.

Asceza...

W życiu nie da się osiągnąć niczego sensownego bez samodyscypliny i stawiania sobie ograniczeń. Jedna ze znanych modelek zapytana o swoje zasady w życiu, powiedziała: „Najważniejsza to wystrzegać się jakiekolwiek formy luksusu, ponieważ właśnie to on sprawia, że człowiek czuje się zadowolony i traci chęć do walki”. Dla wielu ludzi prawdziwą ascezą jest – zgoda na własne życie. Krzyżem dla każdego jest własna pycha i własny egoizm. Ewangelia nie jest przepisem na wygodne życie, wręcz przeciwnie, jest przepisem na życie pełne samoograniczeń i samopoświęceń. Ale właśnie taka droga paradoksalnie, daje człowiekowi poczucie spełnienia. Rezygnując z własnej wygody, niespodziewanie otrzymujemy spełnienie. Asceza jeśli ma być owocna, to musi być powiązana z modlitwą. To Bóg ma działać, a nie ja. Jeśli naprawdę wierzymy w Jego działanie, to musimy bać się jutra, bo Bóg już tam jest. Chcę wierzyć, że właśnie tam, gdzie wszystko się załamuje i trzeszczy, można najmocniej spotkać Ukrzyżowanego. Wartość naszego życia, zależy od zdolności jego ofiarowania. Swój egoizm najlepiej przekraczać przez służbę dla innych, w ten sposób zdobywa się miłość Bożą. Dzięki temu uwalniamy się od najgorszego i najbardziej toksycznego przywiązania – do samego siebie. Życia nie można napisać od nowa, bo jest ono tę jedną jedyną szansą... więcej już nie będzie.

Odwaga

W czasie wojny posłano żołnierza na zwiady. Wszyscy wiedzieli o jego tchórzostwie i śmiali się, kiedy się dowiedzieli dokąd posyła go sierżant. Tylko jeden żołnierz się nie śmiał. Podszedł do kolegi, by go podtrzymać na duchu, ale tamten odpowiedział: „– *zginę, mój wróg jest blisko*”. Wtedy dobry kolega odpowiedział: „– *Nie bój się bracie, Bóg jest jeszcze bliżej...*”. Te słowa, niby wielki dzwon, zadzwoniły w duszy żołnierza i dzwoniły już do końca wojny. Bojaźliwy zaś żołnierz powrócił po wojnie do domu, odznaczony za odwagę... Tak bardzo przemieniło go dobre słowo: „– *Nie bój się, Bóg jest jeszcze bliżej*”.

W Afryce jest takie bardzo znane przysłowie: „Kiedy siedzisz na wysokim słoniu, nie musisz się bać szczekających psów...” Naprawdę nie trzeba się bać szczekających psów, jeśli siedzi się na słoniu..., ale Afrykańczycy mówią: jeśli rzeczywiście wierzysz, w Boga, który jest Miłością, kiedy wierzysz, że Bóg jest zawsze z Tobą, w Tobie i w Twym sercu, to nie musisz się bać życia, ani trudności, ani złych ludzi... Tylko trzeba nam wierzyć, że Bóg jest wszechmocny, wielki i miłosierny, a przede wszystkim DOBRY...

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna
Poradnia internistyczna
Poradnia geriatyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna
Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna
Poradnia chorób płuc
Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria
Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 2840060951

ŻEGNAMY CZŁOWIEKA WIELKIEGO FORMATU. Wojciech Nazarko spoczął na cmentarzu Jeruzalem

– Odegrał ogromną rolę we wspaniałych czasach polskiego pływania. Wszyscy znamy wyniki, zawodników i trenerów, ale Wojciech Nazarko był jednym z cichych bohaterów tamtego okresu. Był niezwykle aktywnym i skutecznym działaczem – mówił o zmarłym wieloletni prezes Polskiego Związku Pływackiego, Krzysztof Usielski. Ostatnie pożegnanie zasłużonego działacza, samorządowca, wiceprezydenta Raciborza odbyło się 2 lutego.

Wojciech Nazarko został pochowany na Jeruzalem 2 lutego. W jego pogrzebie wzięli udział m.in. prezydent miasta, wicestarościna raciborska, wielu trenerów i samorządowców

Druh Wojciech jest wzorem dla wszystkich Sokołów

– Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu druha Wojciecha Nazarko – znanego i szanowanego działacza w całym kraju, wieloletniego prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Raciborzu, który może być wzorem dla wszystkich członków naszej organizacji – mówił jako przedstawiciel TG Sokół, dyrektor PCS – Tomasz Bieliński.

– Druh Wojtek urodził się 26 marca 1943 roku we Lwowie i przez całe życie łączył wszystkich wokół idei sokolstwa, sportu i patriotyzmu. Był współzałożycielem raciborskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" oraz członkiem zarządu Rady Odrodzenia Sokoła w Krakowie. Jako wieloletni prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Raciborzu odegrał kluczową rolę w reaktywacji gniazda. Jego praca stanowi fundament dzisiejszego ruchu sokolego, inspirując kolejne pokolenia młodych ludzi do aktywności fizycznej, edukacji patriotycznej i budowania wspólnoty – kontynuował Bieliński.

– W dziedzinie sportu druh Wojciech współtworzył klub Victoria, który wyszkolił wielu wybitnych sportowców. Organizował Mistrzostwa Polski Szkół Sportowych w pływaniu oraz międzynarodowe seminaria olimpijskie. Z pływaniem był związany od młodości, najpierw jako zawodnik piłki wodnej, a później jako trener i wiceprezes Polskiego Związku Pływackiego. Pełnił również różne funkcje w komisjach współpracy terytorialnej oraz Fair Play przy Polskim Komitecie Olimpijskim. W uznaniu jego zasług otrzymał wyróżnienie Fair Play PKOl w latach 2000 – 2001 oraz złoty medal za zasługi dla ruchu olimpijskiego – wyliczał dyrektor PCS.

Poza „Sokołem" druh Wojciech angażował się w edukację i samorząd. Pełnił rolę zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej nr 11, zastępcy dyrektora Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz dyrektora Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Był także wiceprzewodniczącym Rady Miasta oraz wiceprezydentem Miasta Racibórz. W 2007 roku otrzymał tytuł i medal „Zasłużony dla Miasta Racibórz" oraz medal za zasługi od samorządu powiatowego. Przez całe życie łączył sport z aktywnością społeczną, pozostawiając trwały wpływ na rozwój raciborskiego sportu, edukacji, samorządu i ruchu sokolego. Jesteśmy dumni, że mogliśmy z nim współtworzyć historię naszej organizacji. W tych trudnych chwilach łączymy się z rodziną i przyjaciółmi w smutku i pamięci o druhu Wojciechu – podsumował T. Bieliński, a przemowę przygotował Damian Małecki Prezes Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Łączył w sobie kompetencje, których nie posiadał nikt

– Miałem zaszczyt być przyjacielem Wojciecha i współpracować z nim przez wiele lat. Od momentu, kiedy został wicedyrektorem Szkoły Mistrzostwa Sportowego – która była wielkim przełomem w polskim pływaniu – przez 25 lat nieprzerwanie służył dyscyplinie oraz Polskiemu Związkowi Pływackiemu. Odegrał ogromną rolę w tych wspaniałych dla nas czasach. Wszyscy znamy wyniki, ponieważ były one szeroko publikowane; znamy zawodników i trenerów, ale on był jednym z cichych bohaterów tamtego okresu. Był niezwykle aktywnym i skutecznym działaczem – podkreślił wieloletni prezes PZP, Krzysztof Usielski.

– Jako przewodniczący Komisji Szkół Sportowych wykazywał się wielką energią i pomógł wielu środowiskom pływackim w całej Polsce. Łączył w sobie kompetencje, których nie posiadał nikt z nas – ani w biurze związku, ani w zarządzie. Był przecież trenerem i zawodnikiem, ale jednocześnie doskonale znał zagadnienia oświaty oraz samorządu. Gdy gdzieś jechał, potrafił realnie doradzić, czym odegrał wielką rolę w rozwoju polskiego pływania – nadmienił Usielski.

– Wielokrotnie kierował reprezentacjami juniorów, zawsze dbając o młodzież i będąc merytorycznie przygotowanym. Nie jeździł w nagrodę czy jako turysta – ci, którzy go znali, wiedzą, że jako kierownik ekipy zawsze musiał być perfekcyjnie przygotowany do każdego zadania. Również jego działalność w zakresie upowszechniania sportu była niezwykła. Na jeden z jubileuszy przygotował wystawę, która objechała całą Polskę. Był inicjatorem bardzo wielu wspaniałych akcji – nie tylko tutaj, w Klubie Olimpijczyka czy w Sokole, ale w całym kraju – zaznaczył prezes Usielski.

Mistrzowie olimpijscy przyjeżdżali do niego z drugiego końca Polski

– Zaprzyjaźniłem się z nim w latach 90. Chciałbym podkreślić, że choć był bardzo miłym i kulturalnym człowiekiem, nie tak łatwo było zdobyć jego przyjaźń. Na tę relację trzeba było zapracować rzetelną, dobrą pracą – i to się udało. Bywałem tutaj wielokrotnie, podziwiając jego aktywność w Raciborzu i tutejszym Klubie Olimpijczyka. Zawsze imponowało mi, że na jego wezwanie mistrzowie olimpijscy przyjeżdżali z drugiego końca Polski, pokonując setki kilometrów. Nikt mu nie odmawiał. Sam dzięki niemu przeżyłem wspaniałe chwile, spotykając ludzi, których jako dziecko oglądałem w telewizji i podziwiałem jako wielkich sportowców – przyznał czołowy działacz środowiska pływackiego.

– On to wszystko nam przybliżał i był w tym niestrudzony. Choć nigdy nie ma dobrego momentu na śmierć, to podsumowując jego życie, trzeba powiedzieć jasno: wspaniale wykorzystał swój czas. Był niezwykle aktywny, pomógł wielu osobom i mnóstwo ludzi zapamięta go bardzo życzliwie. Zapamiętam go tak również ja – jako jego współpracownik i przyjaciel – podsumował Krzysztof Usielski.

„Żegnamy osobę dobrą, skromną i niezwykle pracowitą"

– Żegnamy dziś człowieka wyjątkowego. Człowieka, którego życie było świadectwem służby innym, oddania sportowi i pasji do wychowywania młodzieży. Odszedł od nas samorządowiec, wiceprezydent Raciborza, wiceprzewodniczący Rady Miasta, społecznik, trener i wychowawca. Postać, bez której trudno byłoby dziś wyobrazić sobie historię raciborskiego sportu oraz lokalnej edukacji – stwierdził prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. – Żegnamy dziś człowieka wielkiego formatu, a przy tym osobę dobrą, skromną i niezwykle pracowitą. Był wymagający – przede wszystkim od siebie, ale i od innych – a jednocześnie pozostawał bardzo życzliwy i oddany drugiemu człowiekowi. Jego dorobek pozostanie w historii Rzeczypospolitej, w instytucjach, które współtworzył, w ludziach, których wychował oraz w pamięci miasta, któremu poświęcił całe swoje życie. Spoczywaj w pokoju – podsumował prezydent miasta.

(ma.w)

eprasa.pl 2840060951

NOWY SPRZĘT I KURSY DLA STRAŻAKÓW W NĘDZY. Jak zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców?

Strażacy z OSP Nędza w akcji gaśniczej

Nędza zakupiła sprzęt wart prawie 1 mln zł, mający podnieść bezpieczeństwo mieszkańców w sytuacjach kryzysowych. Zakup został sfinansowany przy udziale środków zewnętrznych. – To znaczące wsparcie ze strony państwa, bez którego gmina samodzielnie nie byłaby w stanie wygospodarować takiej kwoty – komentuje wójt Leszek Pietrasz.

W 2024 gminę doświadczyła powódź

Środki na zakup sprzętu pochodziły z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W 2025 roku województwo śląskie otrzymało w jego ramach 530 mln zł, przeznaczonych na działania związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem. Po część z tych funduszy sięgnęła także gmina Nędza, która dobrze wie, czym są sytuacje kryzysowe, m.in. w kontekście powodzi z września 2024 roku.

> **– W ramach obrony cywilnej zakupiliśmy sprzęt, który wzmocni bezpieczeństwo mieszkańców”** – wójt Pietrasz

– W ramach obrony cywilnej zakupiliśmy sprzęt, który wzmocni bezpieczeństwo mieszkańców gminy. Łącznie pozyskaliśmy 1.180.708,65 zł, jednak w trakcie musieliśmy zrezygnować z niewielkiej części, kuchni polowej, której cena znacznie wzrosła, oraz zakupu beczek do wody pitnej. Ostatecznie wykorzystaliśmy 957 958,65 zł, a 15 634,06 zł dołożyliśmy z budżetu gminy – wyjaśnia wójt Leszek Pietrasz.

Znaczące wsparcie ze strony rządu

Z tych środków gmina kupiła m.in. mini koparkę, samochód dostawczy do 3,5 t, drona, dwa mobilne agregaty prądotwórcze, rękawy przeciwpowodziowe, wóz asenizacyjny tandem oraz workownicę.

– To znaczące wsparcie ze strony państwa, bez którego gmina samodzielnie nie była by w stanie wygospodarować takiej kwoty. Zakupiony sprzęt pozwala lepiej przygotować się na zagrożenia, takie jak powodzie czy pożary, co znacząco zwiększa bezpieczeństwo mieszkańców – podkreśla Pietrasz.

Jak dodaje wójt, to nie wszystko. – Osobno pozyskaliśmy środki na szkolenia dla personelu podmiotów ochrony ludności między innymi dla strażaków – z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz kursy dla kierowców kategorii C – informuje. W sumie przeszkolono 23 osoby, w tym 10 na prawo jazdy kat. C, z pięciu jednostek OSP.

– To bardzo istotne, ponieważ strażacy mogą skutecznie nieść pomoc tylko wtedy, gdy mają odpowiednie przeszkolenie, a dodatkowi kierowcy są niezbędni do sprawnego działania. Pełna kwota dofinansowania wyniosła 50 790,0 zł, z czego środki własne stanowiły 1% – 507,90 zł. **(mad)**

Wpierw emocje, później inwestycje. RIG rozmawia z prezydentem

W Urban Labie (plac Dworcowy 1 w Raciborzu) zaplanowano 12 lutego w czwartek dyskusję o kształtowaniu gospodarczego krajobrazu Raciborza na rok 2026. Otwarte spotkanie dla przedsiębiorców otwiera nowy rozdział współpracy między środowiskiem gospodarczym a samorządem miejskim. To szansa na bezpośredni dialog z prezydentem miasta Jackiem Wojciechowiczem. Śniadanie biznesowe organizuje Raciborska Izba Gospodarcza.

Katarzyna Czyżewska prezes RIG zawarła porozumienie z prezydentem Raciborza Jackiem Wojciechowiczem

Nieformalna część spotkania odbędzie się przy śniadaniu. Informacje o zapisach tel. 32 415 51 89. **(red)**

Spotkanie rozpocznie Katarzyna Czyżewska, prezeska Raciborskiej Izby Gospodarczej. Podczas wystąpienia zostaną nakreślone cele spotkania oraz, co istotne, ogłoszone zostanie powstanie specjalnych zespołów roboczych, powołanych na mocy porozumienia z dnia 4 grudnia. Szczegóły ich powołania przedstawi prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

Już o 8:10 zostanie wygłoszona prelekcja: "Inteligencja emocjonalna w biznesie”. To wystąpienie Tomasza Madejskiego, autora programu "pełna edukacja emocjonalna", trenera inteligencji emocjonalnej. Prelekcja skupi się na wpływie kompetencji miękkich na efektywność zarządzania oraz budowaniu odporności psychicznej w dynamicznym świecie biznesu. Na 8:30 zaplanowano wystąpienie Jacka Wojciechowicza, prezydenta Raciborza. "Samorząd a przedsiębiorcy: Perspektywy 2026” to temat jego prelekcji.

Prezydent przedstawi plany inwestycyjne miasta na rok 2026. Od 9:00 będzie można zadawać pytania prezydentowi.

REKLAMA

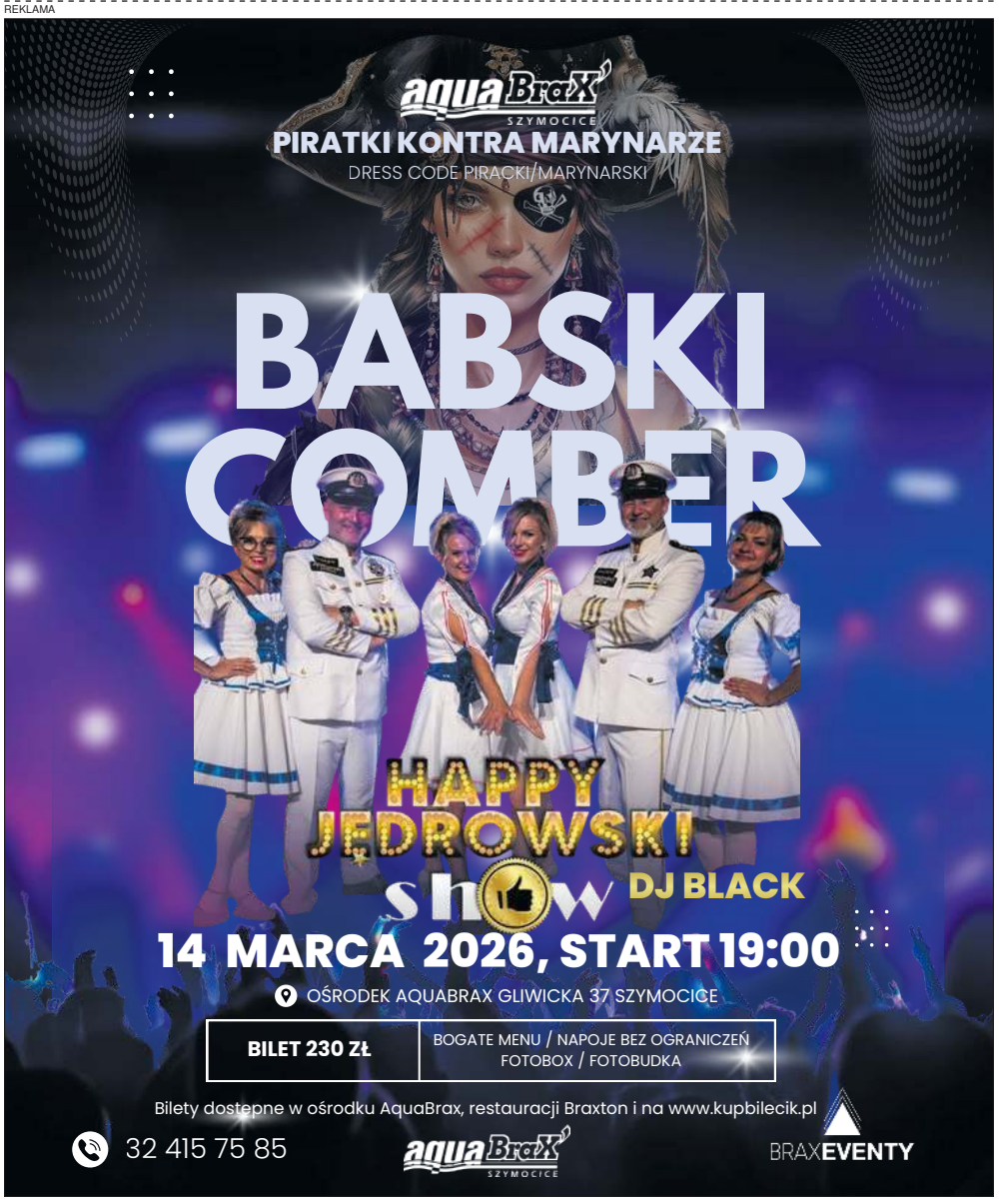

eprasa.pl 2840060951

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

PRACA

DAM PRACĘ

• Salon meblowy z Raciborza poszukuje osoby na stanowisko kierowcy do rozwozu mebli. Wymagane prawo jazdy kategorii „B" amatorskie. Umowa o pracę, praca od poniedziałku do piątku, 8-16. Tel. 660-620-087.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, tel. 515-304-042.

• Remonty łazienek, malowanie, tapetowanie, gładzie. Remonty mieszkań. Malowanie i ocieplanie elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | 47,00 zł | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 2840060951

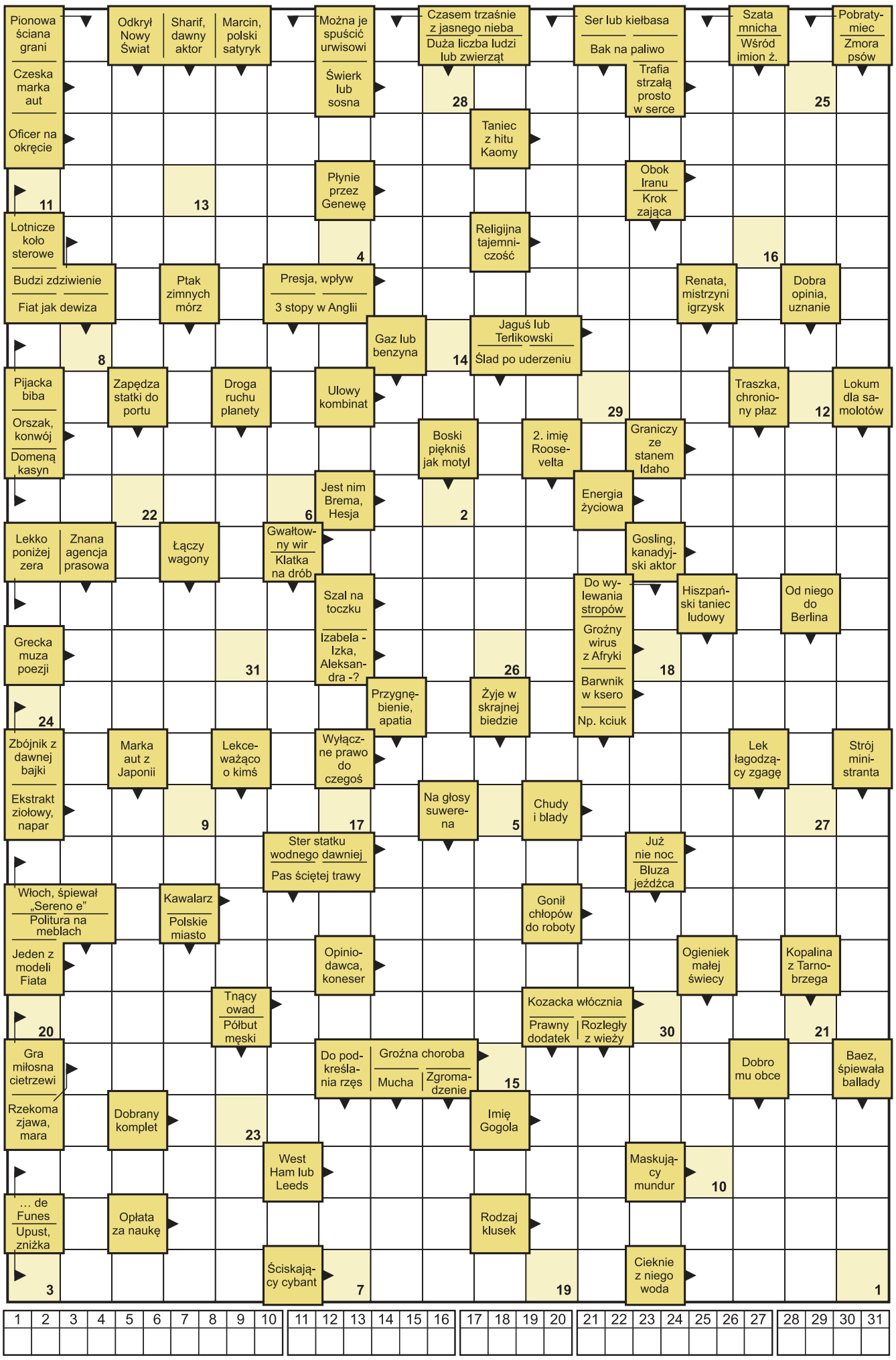

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi ksiądz po kolędzie do rodziny Jasia i oczywiście zadaje Jasiowi standardowy zestaw pytań:

- A ile masz lat?
- Siedem...
- A do kościółka chodzisz ?
- Chodzę...
- Co niedziela?
- Co niedziela...
- Z całą rodziną?
- Z całą...
- A do którego?
- Do Carrefoura...

☺☻☺

Nauczyciel pyta:

– Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?

– 7.

– A ile będziesz miał w następne?

– 9.

– Siadaj, pała!

– Niech to szlag, pała w urodziny...

☺☻☺

Przechodnia zaczepia trzech oprychów. Żądają pieniędzy. Napadnięty nie traci głowy, krzyczy:

– Lepiej uważajcie, znam dżudo, karate, kung-fu!

Gdy napastnicy zniknęli w ciemnościach, dodaje:

– I jeszcze kilka innych japońskich słów...

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Przed Baranami bardzo pracowity tydzień, niezwykle owocny w kontakty, które przydadzą się w Waszej dalszej pracy. Na razie nie zapowiadają się zmiany finansowe, ale nie zniechęcaj się.

BYK 21.04 – 20.05
Dobry tydzień na podejmowanie nowych wyzwań. Gwiazdy zapewnią Ci energię, dzięki której zrobisz więcej niż zaplanowałeś. W tym tygodniu szczęście Cię nie opuści, może warto zagrać w totka?

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Sporo sukcesów w pracy, niewykluczone zatem, że szef pomyśli o awansie, na który tak długo czekasz... Pewne zmiany finansowe w zbliżającym się tygodniu, dzięki Twojej aktywności w zadaniach firmy.

RAK 22.06 – 22.07
Tydzień zapowiada się nudno i sennie. Mało pracy, ale i mniejsze, niż zwykle, przychody. Pomyśl o ponownym zareklamowaniu usług swojej firmy w prasie lokalnej. Chwilowy przestój czy brak płynności nie będzie miał większego wpływu na domowy budżet.

LEW 23.07 – 22.08
Zastanów się, czy będziesz mieć w nadchodzącym tygodniu czas na planowanie nowych działań, bo zaległości już nie chcą czekać. Nie daj się nabrać na „żyłę złota", którą ma być niesprawdzony, a więc niepewny interes, bo stracisz.

PANNA 23.08 – 22.09
Na rutynie daleko się nie zajedzie, a musisz pamiętać, że Twoja praca jest nadal oceniana. Postaraj się zatem wprowadzić jakieś nowe elementy, skorzystaj z rad bardziej doświadczonych kolegów. Pannom grozi finansowe szaleństwo.

WAGA 23.09 – 22.10
Od wtorku sporo ważnych spotkań na mieście. Przygotuj się na to, że gdy będziesz pracować poza siedzibą firmy – czeka Cię praca do późnych godzin. Nie daj się namówić na wizytę w kasynie. Nie masz szczęścia do hazardu!

SKORPION 23.10 – 21.11
Jeśli w tym tygodniu wykończy Cię nadmiar pracy, to pomyśl o urlopie, którego jeszcze nie wykorzystałeś w tym roku. Jeżeli otrzymasz informację o pewnej interesującej inwestycji – wejdź w nią.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Jeśli studiujesz – skoncentruj się na nauce. Za mało czasu jej poświęcasz, a praca, którą wykonujesz pozwala Ci na pogodzenie nauki z zajęciami w firmie. Nie łap wszystkich dodatkowych prac.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W tym tygodniu będziesz dość rozkojarzony, więc uważaj na wszystkie swoje działania, bo o pomyłkę nietrudno. Dla Koziorożców nadchodzący tydzień będzie pod znakiem tzw. finansowego farta.

WODNIK 20.01 – 18.02
Nie zastanawiaj się dłużej nad podjęciem dodatkowej pracy. Potrzebujesz jej, a oferta nie będzie czekać w nieskończoność. Zajęcia, które są przed Tobą przyniosą sporą satysfakcję finansową. Twój związek z partnerem zaczyna być układem.

RYBY 19.02 – 20.03
Twoim atutem jest świetna organizacja, ale nie wykorzystujesz tej zalety w firmie. Ułóż pracownikom plan zajęć tak, by optymalnie wykorzystywać czas pracy. Nadchodzący tydzień przyniesie znaczną poprawę kondycji finansowej Twojej firmy.

opracowała Lena Tall • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 2840060951